

Jacek Lech
UISPP Commission “Flint Mining in Pre- and Protohistoric Times”
Danuta Piotrowska
Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie

Paweł Jasionica i archeologia

Zanim powstały znakomite, *stricte* historyczne książki Pawła Jasionicy, zapoczątkowane *Polską Piastów* (1960a) i *Myślami o dawnej Polsce* (1960b), autor ich pisał na różne tematy związane z nauką. W latach 50. XX stulecia dużo uwagi poświęcił archeologii. Opisując początkowo w prasie swoje peregrynacje archeologiczne, stworzył nowy rodzaj reportażu, który najprościej określić mianem „reportażu archeologicznego”.

Początki

Siedemnastego lutego 1946 r. na łamach wydawanego od niedawna przez Bolesława Piaseckiego (1915–1979) tygodnika „Dziś i Jutro” ukazał się artykuł „Problemy słowiańskiego porozumienia”; jego autor ujawnił widoczne w tekście zacięcie polityczne. Według Arkadiusza Kierysa (*Historia to nie dziwka...* 2018: 21, p. 1), był to pierwszy artykuł publicystyczny „podpisany pseudonimem Paweł Jasionica”. Parafrazując Mickiewicza, można powiedzieć, że tego dnia umarł żołnierz podziemia Lech Beynar, a narodził się publicysta o wysokiej kulturze historycznej, zwracającej uwagę pięknej polszczyźnie, wkrótce pisarz — Paweł Jasionica, z czasem ceniony coraz wyżej literat — intelektualista, który trwale zapisze się w historii polskiej kultury drugiej połowy XX stulecia (Paczkowski 1995: 381; Roszkowski 1995: 309; Sowa 2001: 224)¹. W cytowanym artykule z tygodnika „Dziś i Jutro” poja-

¹ Ścisłej, Lech Beynar zakończył służbę jako oficer ze stopniem kapitana w oddziale mjr. Zygmunta Szendzielarza — „Łupaszki”, gdy został ranny na początku sierpnia 1945 r. (Jasionica 1989: 142; Kierys 2015: 124, 132 i 142).

wia się już Słowiańszczyzna: Rosja, ZSRR, Polska, Czechy, Bułgaria, Bałkany i rozległa perspektywa historyczna od wczesnego średniowiecza po współczesność. Można się zgodzić z Stanisławem T. Bębenkiem (1981: 39), który przed laty zaliczył ten artykuł do publikacji odzwierciedlających realizm polityczny środowisk katolickich i w kategoriach historycznych uzasadniający potrzebę współpracy ze Związkiem Radzieckim.

W omawianym artykule nie ma jeszcze archeologii, ale jest już „...ziemia, która zgromadziła prochy wytraconych przez Niemców plemion zachodnich” (Jasienica 1946: 2). Nawiązanie wprost do głośnej książki Józefa Kisielewskiego (1905–1966) *Ziemia gromadzi prochy* nie budzi wątpliwości. Jej dwa wydania ukazały się w Poznaniu w 1939 r., trzecie w czasie wojny w Anglii; było też wydanie konspiracyjne w kraju. Reportaże tego autora, wraz z reportażami Melchiora Wańkowicza i Ksawerego Pruszyńskiego, zaliczy później Jasienica (1962: 16-17) do ekstraklasy gatunku. W książce Kisielewskiego (1939) archeologia badająca owe „prochy” nie tylko jest obecna, ale ponadto autor powierzył jej istotną rolę. Jest również Słowiańszczyzna i Biskupin oraz stosunki pomiędzy Polską a Niemcami; stwierdzenie: „Według wszelkiego przewidywania wielki okres Słowiańszczyzny dopiero nadchodzi” (Kisielewski 1939: 485) mogłoby być mottem artykułu „Problemy słowiańskiego porozumienia” z „Dziś i Jutro”.

Archeologia w publicystyce Jasienicy pojawi się nieco później, w okresie gdy relatywnie swobodna wcześniej dyskusja na ważne dla niego, istotne politycznie i historycznie tematy, jak spory wokół Września 1939 i powojennej kultury, problemy Ziem Odzyskanych, stanie się niemożliwa — Jasienica początkowo rwał się do polityki. A były jeszcze istotne pookupacyjne rozrachunki i opór przeciwko wspieranej przez władze ofensywie marksizmu. Jak konstatawał 25 października 1945 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego”, ukazującego się od kilku miesięcy nowego, katolickiego pisma społeczno-kulturalnego, jego redaktor naczelny ks. dr Jan Piwowarczyk: „Nawracają nas na marksizm. Zachwalają go nam jako światopogląd, który w szczególniejszy sposób odpowiada naszym czasom. Czy jednak odpowiada? Oto pytanie?” (por. Bębenek 1981: 15, 18, 24, 45; Piwowarczyk 1985: 99; Jarocki 1990: 134-136, 148-149; Sowa 2001: 47; Zaremba 2012; Friszke 2015: 206-217).

Zanim bohater naszego artykułu zwrócił się ku archeologii Słowian na terenach powojennej Polski, pisał dużo o problemach Ziem Odzyskanych i otrzymał za swoją publicystykę nagrodę im. Włodzimierza Pietrzaka, przyznawaną przez środowisko polityczne katolików skupionych wokół Bolesława Piaseckiego i tygodnika „Dziś i Jutro” — od 1952 r. Stowarzyszenia „Pax” (por. Friszke 2015: 259-262). Piasecki i jego współpracownicy starali się o nawiązanie dobrych stosunków z redakcją „Tygodnika Powszechnego”. Przyjeżdżali w tym celu chętnie do Krakowa. Piasecki prowadził przyjaciel-

skie rozmowy z ks. dr. Janem Piwowarczykiem (Wielowieyski 2015: 82-83). Przyznanie nagrody Jasienicy, mającemu podobną do Piaseckiego i części jego współpracowników przeszłość partyzancką (na tych samych terenach co założyciel „Pax-u”) i dał się już poznać jako pisarz o świetnym piórze i temperamencie publicystycznym, wydaje się również działaniem w tym kierunku. Z *Dziennika* 1954 Leopolda Tyrmanda (1920–1985), pracującego i w „Słowie Powszechnym” i w „Przekroju”, a od 1950 r. w „Tygodniku Powszechnym” wiemy, że Jasienica:

W „Tygodniku Powszechnym” był gwiazdą: publicystą, reporterem, polemistą, jednym z nazwisk określających postawę i walor pisma. Był jego rzecznikiem w pamiętnych dyskusjach od wielkiego dzwonu, rozorywujących narodową kondycję, winę i karę, przeznaczenie i pomyłki ostatniego odcinka dziejów. [...] Był członkiem wewnętrznego Sanhedrynu „Tygodnika”, co znaczy, że jego katolicyzm musiał być sprawdzonej próby [...]. (Tyrmand 1989: 246)

Nagrody wręczano 9 maja. Na uroczystości był obecny i zabrał głos Bolesław Piasecki. Obok Jasienicy wyróżnieni zostali pisarka Hanna Malewska (1911–1983) w dziedzinie literatury i antropolog Jan Czekanowski (1882–1965) w dziedzinie nauki. W swoim przemówieniu przewodniczący jury, znany pisarz Władysław J. Grabski (1901–1970) dziękował Jasienicy „za rycerskość i śmiałość w obronie pokrzywdzonych”, a nagrodzony publicysta, kończąc swoje podziękowanie, podkreślił, że „Gdzie jesteście tam żyć musimy” (Kornik 1948; por. Kierys 2015: 253-254).

W tydzień później, w laudacyjnym artykule opublikowanym na łamach „Dziś i Jutro”, z 16 maja 1948 r., Jan Dobraczyński (1910–1994), członek jury nagrody, podkreślał sukces publicystyki nowonarodzonego pisarza i jego publicystyczną pasję. Charakterystykę nagrodzonego podsumował następująco:

Jasienica jest publicystą katolickim. Powiedziałem, że u niego pod skórą socjologa czy porucznika siedzi moralista. To chyba mało. Lepiej powiedzieć wprost: ktoś kto chce być katolikiem [...]. U Jasienicy ta wytyczna: chcę być katolikiem, brzmi mocno. I brzmi we wszystkim, co wyrasta spod jego pióra. Bez pozy, bez bicia w bęben, bez miażdżenia innych swoim katolicyzmem. Skromnie ale jasno i otwarcie. (Dobraczyński 1948)

Nie mogło być inaczej u autora publikującego w tygodniku ukazującym się pod skrzydłami księcia metropolity krakowskiego ks. kardynała Adama Sapiehy (1867–1951).

W tym czasie pisarza spotyka poważna przykrość. Cenzura nie wyraziła zgody na opublikowanie jego pierwszej książki, zatytułowanej *Po kataklizmie* (Kierys 2015: 257). Nie znamy jej i nie wiemy, kto miał być jej wydawcą, ale

można przypuszczać, że zdarzenie to wraz z następującym krótko potem zatrzymaniem pisarza przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego musiało mieć wpływ na treść jego następnej książki, na którą trzeba było czekać trzy lata.

Wiadomo, że L. Beynar został aresztowany przypadkowo 2 lipca 1948 r. oraz, że w wyniku starań czynionych „ze wszystkich sił” przez B. Piaseckiego został zwolniony (Jasienica 1989: 143). Aresztowanie laureata dopiero co ustanowionej nagrody, tak niedawno uroczyste fetowanego, było niekorzystne dla autorytetu Piaseckiego i jego misji w środowisku aktywnych politycznie katolików; był to zapewne jeden z powodów, dla których podjął on działania. Według świadectwa autora *Polski Piastów* Piasecki zaręczył „władzom, że nie należą do żadnej konspiracji” (Jasienica 1989: 143; Beynar-Czeczot 2006: 70-71. Por. Tyrmand 1989: 246-247). W rezultacie:

27 sierpnia zostałem uwolniony przez Dyrektora Dep. Politycznego Min. Bezp. Publicznego. Powiedziano mi „Wyjdzie pan na wolność, zobaczymy czy się to Ojczyźnie opłaci”. Nie podpisywałem żadnych zobowiązań. Nawet zobowiązania do milczenia. Usłyszałem tylko: „Jest pan człowiekiem inteligentnym i sam wie, że nie wolno zdradzać tajemnic śledztwa”. (Jasienica 1989: 143)

Tak opisał te dramatyczne wydarzenia sam pisarz w swoim życiorysie z 18 kwietnia 1968 r. Powstał on w odpowiedzi na publiczne insynuacje Władysława Gomułki, zawarte w przemówieniu I sekretarza KC PZPR, wygłoszonym na zebraniu warszawskiego aktywu partii w dniu 19 marca tegoż roku, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. Było ono transmitowane na cały kraj, przedrukowane i komentowane w prasie. Sprawa była głośna w Polsce, ponieważ Jasienica był szeroko znany i popularny (Jarocki 1990: 258; Eisler 1991: 354-356; Osęka 2008: 219-225; Brzeziecki 2015: 208; Wielowieyski 2015: 137-139)².

Niewymienionym przez pisarza z nazwiska dyrektorem Departamentu V — społeczno-politycznego osławionego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego była płk Julia Brystigerowa (1902–1975), w tym czasie p.o. dyrektora³. Można przypuszczać, że zwolnienie L. Bynara nastąpiło na podstawie decyzji, a co najmniej za wiedzą i zgodą Jakuba Bermana (1901–1984), zajmującego się w PPR sprawami ideologii i „organami bezpieczeństwa publicznego” (Paczkowski 1995: 220, 240, 261 i 285; Rutkowski 2019: 38-39; por. Beynar-Czeczot 2006: 66 i 68; Friszke 2015: 260, 288-290; Kierys 2015: 150-154). Dodajmy, że drugim powodem działań Piaseckiego mogła być chęć

² Fragmenty tego życiorysu zostały włączone do *Pamiętnika* pisarza opublikowanego przez Wydawnictwo Znak (Jasienica 1989: 140-144).

³ Internet. Wikipedia. Hasło: Julia Brystiger — wejście 3 XI 2019, g. 24.00. Por. Bartoszewski 2006: 10-11.

osłabienia „Tygodnika Powszechnego”, konkurencji dla wydawanej przez niego prasy katolickiej, przez pozbawienie jego redakcji i czytelników znakomitego pióra Jasienicy, co nie od razu się powiodło (por. niżej).

W ponad rok po tym incydencie, w październiku 1949 r., za radą benedyktyna z Tyńca, o. Jana Wierusza Kowalskiego, P. Jasienica (1960a: 7-9), nadal autor „Tygodnika Powszechnego”⁴, odwiedził wykopaliska na Górze Lecha w Gnieźnie, w pobliżu katedry, gdzie w bardzo głębokich wykopach archeologicznych zobaczył świetnie zachowane pozostałości drewnianych umocnień wczesnopiastowskiego grodu z X stulecia. Ważniejsza jeszcze była wizyta na Ostrowie Lednickim i pierwsze spotkanie z ruinami przedromańskiego palatium, pamiętającymi czasy świetności wczesnopiastowskiej monarchii. To, co zobaczył i czego się dowiedział, opisał następnie w reportażu opublikowanym na łamach swojego tygodnika (*Historia...* 2018: 138-150)⁵. Artykuł ukazał się 13 listopada 1949 r. Poza relacją o badaniach archeologicznych i tajemniczych ruinach, reportaż poświadczał dyskretnie odwiedziny ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, nowego arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego na wyspie Jeziora Lednickiego na początku września 1949 r. Wizyta odbyła się pół roku po ingresach hierarchy do katedr gnieźnieńskiej i warszawskiej; miała dla ks. prymasa, jak się zdaje, istotny wymiar symboliczny — na Ostrowie Lednickim odwiedził on ruiny najstarszego w swojej archidiecezji chrześcijańskiego obiektu sakralnego i rezydencję pierwszych Piastów. To jednak bystry czytelnik musiał już wyczytać między wierszami reportażu archeologicznego Jasienicy⁶. Takie były to czasy.

Karol Modzelewski (1937–2019) zrelacjonował rozmowę Brystigerowej z Jasienicą nieco inaczej, niż uczynił to pisarz w opublikowanym przez Wydawnictwo Znak fragmencie życiorysu z kwietnia 1968 r. Niuanse wydają się interesujące i ważne:

⁴ Stwierdzenie Stanisława Stommy (1981 w: *Historia* 2018: 815), że: „Po zwolnieniu z więzienia Jasienica zrezygnował z pracy w »Tygodniku Powszechnym«. Było to nieuniknione” nie jest ściśle. Według Stommy powodem było uważanie przez rząd „Tygodnika” za pismo „opozycyjne i wrogie”. Nie kwestionując oceny tygodnika przez władze, trzeba stwierdzić, że są jednak ewidentne dowody, że pisarz powrócił początkowo do „Tygodnika”. Por. wspomnienia o ojcu pióra E. Beynar-Czeczott (2006: 67-68) i przygotowaną przez dr. A. Kierysa (2015: 533-542) „Bibliografię podmiotową” pisarza — tytuły: „Dziś i Jutro”, „Słowo Powszechne” i „Tygodnik Powszechny”.

⁵ Przywołujemy wznowienie artykułu pisarza w antologii przygotowanej przez dr. A. Kierysa ze względu na wartościowe komentarze do tekstu P. Jasienicy, dodane przez autora wyboru.

⁶ Był to okres narastającego napięcia w stosunkach między państwem a Kościołem (por. Micewski 1982: 61-65; Raina 1994: 136-194; Sowa 2001: 98-101).

Jan Józef Lipski opowiadał mi, jak Jasienica wspominał swoją ostatnią rozmowę przed wypuszczeniem z więzienia. I była to rozmowa z Julią Brystigerową, która go wezwała i powiedziała: będzie pan zwolniony i będzie pan pracował w czasopiśmie „Dziś i Jutro”. A on zapytał: nie rozumiem, dlaczego mam pracować akurat w czasopiśmie „Dziś i Jutro”. Ona mu odpowiedziała — i to świadczyło o takim szczególnym poczuciu humoru, Stalin w podobny sposób się wypowiadał: nie szkodzi, jak pan wyjdzie, to pan zrozumie. On zrozumiał, nie od razu zresztą.⁷ (Walenciak 2017: 278)

To by wyjaśniało, dlaczego pisarz kontynuował jeszcze przez około rok współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym”, zanim zaczął szerzej publikować w wydawnictwach środowiska „Pax”. Być może ktoś mu przypomniał o tym oczekiwaniu władz. Piasecki najwyraźniej o tym zobowiązaniu wiedział i uważał, że ten publicysta „Tygodnika”, również ze względu na życiorys, będzie odpowiednim członkiem zespołu „Dziś i Jutro” (por. Tyrmand 1989: 246-247; Sowa 2001: 102)⁸.

Między Kamienną a Krakowem

Najpewniej od wizyty w Gnieźnie i na Lednicy Jasienica był już zarażony bakcylem archeologii, ale nim w tematykę archeologiczną zaangażował się głębiej, chciał spłacić dług wobec Piaseckiego i pokazać Departamentowi Społeczno-Politycznemu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, że jego zwolnienie opłaciło się Ojczyźnie. Przypuszczamy, że taka jest geneza książki *Wisła pożegna zaścianek* (1951). Można przyjąć, że powstała ona na zamówienie B. Piaseckiego, organizatora podróży reporterskiej pisarza i wydawcy przyszłej książki. Miała służyć zrozumieniu i tłumaczeniu dokonujących się w kraju przemian z licznymi odniesieniami do historii (por. Bębenek 1981: 15 i 24).

W drugiej połowie września 1950 r., od 15 do 22 września, Jasienica w towarzystwie kierowcy — wielkoluda, mogącego spełniać funkcję „ochro-

⁷Zapoznanie się z publicystyką ks. J. Piwowarczyka (1985) w świetle charakterystyki stalinowskiego systemu rządzenia przedstawionej przez M. Dżilasa (1955) pozwala zrozumieć, dlaczego rządzący Polską w latach stalinizmu uważali poglądy głoszone na łamach „Tygodnika Powszechnego” za wrogie.

⁸Można przypuszczać, że Jasienica znalazł się wówczas pod dużą presją, skoro 23 stycznia 1950 r. wszedł do narzuconego Kościołowi przez władze państwowe nowego zarządu „Caritasu”. Zarząd ten w znacznym stopniu wywodził się ze środowiska „Paxu”. „Caritas” był ściśle kościelną instytucją charytatywną, działającą dotąd pod opieką ks. kardynała A. Sapiehy (Raina 1994: 201; Sowa 2001: 102). Okoliczności i mechanizmu tej presji nie znamy.



Ryc. 1. Przeprowa promem przez Wisłę. Druga połowa września 1950 r. Paweł Jasienica (siedzi po środku na burcie) oraz kierowca i „jeep” na lewo od pisarza. Fot. T.B. Chrzanowski (Jasienica 1951: 53).

niarza” i fotografa — poety⁹ podróżował „jeepem” służącym na co dzień ugrupowaniu B. Piaseckiego do rozwożenia prasy w Warszawie. Wyprawa wiodła przez nadwiślańskie, „zabite deskami” miasteczka i wsie, między rzeką Kamienną a Krakowem, z budującym się nieopodal, na terenach podkrakowskich wsi Mogiła i Pleszów, kombinatem metalurgicznym i miastem Nowa Huta. W zamyśle zleceniodawcy i autora książka miała pokazać zmieniającą

⁹ Kierowca nazywał się Henryk Baśkiewicz (Jasienica 1951: 15). Fotografem był student Tadeusz Bonifacy Chrzanowski (1926–2006), w przyszłości profesor historii sztuki, literat, fotografik, związany zawodowo z Instytutem Sztuki PAN i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, członek korespondent PAU, współpracujący z „Tygodnikiem Powszechnym”. Por. Tyrmand 1989: 79.

się, nową, budującą socjalizm Polskę w dobie planu 6-letniego. Pisarz zadanie wykonał, ale „w myśl starej a mądrej maksymy: jaki ostatni żołnierz — taka defilada” (Jasienica 1951: 245).

Książka została napisana z autentyczną miłością do opisywanego kraju i z zachowaniem ówczesnej „poprawności politycznej”. Miała być pochwałą zachodzących w Polsce zmian i była (jest do dziś), choć to pochwała umiarkowana. Autor często odwołuje się do odległej przeszłości, wspomina pradawne kultury słowiańskie i inne starożytności, a zdanie: „Pierwsza piastowska epoka naszych dziejów zakrojona została na miarę nie przemijającej wielkości” (s. 235) zdaje się zapowiadać *Polskę Piastów...* i potwierdza pogląd S.T. Bębenka (1981: 26), że: „Wszechobecność tematu piastowskiego była niewątpliwie fenomenem epoki powojennej” (por. Lech 1999: 66).

W pierwszej książce Jasienicy archeologia jest tylko wzmiankowana; podkreślić należy, że ze znanstwem. Między innymi na początku czytamy:

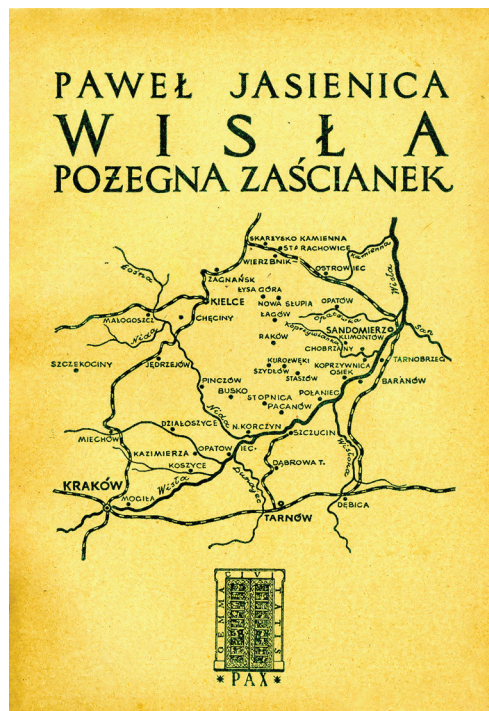
Na całej długości lewego zwłaszcza brzegu Wisły, gdziekolwiek archeolog wbije w ziemię łopatę, tam bez pudła prawie natrafi na przedhistoryczne stanowisko.

I niżej, na tej samej stronie:

U podnóża Łysogór oraz w dolinie rzeki Kamiennej oglądać można ślady kopalń sprzed siedemdziesięciu stuleci. Narzędziem z twardego rogu jeleniego wyłamywano spod ziemi bulwy [miało być zapewne *bulwy* — uwaga autorów artykułu] krzemienia rozwożone później w najdalsze strony. Trzydzieści procent wszystkich kopalń neolitycznych całej Europy mieściło się właśnie tu. (Jasienica 1951: 12)

W czasie podróży ekipa reporterska odwiedziła m.in. Wiślicę, o której na marginesie rozważań historycznych autor zanotował niezbyt pochlebną opinię, określając ją mianem miasteczka małego i bardzo nędznego (Jasienica 1951: 95; por. Lech 2016: 76-78). Do tego miasteczka pisarz w przyszłości powróci...

Autor pisał książkę „w październiku i grudniu 1950 r. w Warszawie i Szczekocinach kieleckich”, gdzie mieszkał, w dwudziestopięciolecie śmierci Stefana Żeromskiego, co na końcu podkreśla (s. 241). Motto zaczerpnął z *Wiśły Żeromskiego*; w tekście przywołuje wielkiego pisarza, nawiązuje m.in. do *Popiołów* i *Szyfowych prac*. Należy żałować, że *Wiśła pożegna zaścianek* powstała przed wydaniem *Dzienników* autora *Rozdzióbią nas kruki, wrony...* Trzy tomy *Dzienników* z lat 1882–1891 ukazały się na półkach księgarskich między 1953 a 1956/57 r. i odniesienia do nich bardzo by wzbogaciły narrację Jasienicy, pozostając w najlepszej zgodzie z duchem epoki (Żeromski 1953; 1954; 1956).



Ryc. 2. Okładka pierwszej książki z 1951 r., zaprojektowana przez architekta Jerzego A. Wasilewskiego (1913–1963). Ze zbiorów PMA

Książka *Wiśła pożegna zaścianek* ukazała się w lipcu 1951 r. nakładem Wydawnictwa „Pax”, podległego B. Piaseckiemu. Jeszcze w tym samym miesiącu Jasienica jedzie do Poznania, zaalarmowany przez dr. Ryszarda Kiersnowskiego¹⁰, dwudziestopięcioletniego kierownika wydziału Badań nad Początkami Państwa Polskiego przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (sekretarza *Kierownictwa Badań...* według pisarza), że wykopaliska w poznańskiej katedrze mają się ku końcowi... (z L. Beynarem znali się wcześniej ze spotkań w Krakowie, w redakcji „Tygodnika Powszechnego”

¹⁰ Ryszard Kiersnowski (1926–2006), w przyszłości wybitny numizmatyk, był wykładowcą tego przedmiotu na Uniwersytecie Warszawskim w czasie studiów autorów tego artykułu. Uczony miał za sobą, tak jak Lech Beynar i inny znany pisarz — Tadeusz Konwicki (1926–2015) służbę w AK na Wileńszczyźnie. Przedstawił ją w książce *Tam i wtedy. W Podweryszkach, w Wilnie i w puszczy, 1939–1945*. Na jednym z zebrań naukowych, zorganizowanych przez Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych Wydziału I PAN, w latach 90. XX w., poświęconych Programowi Badań nad Początkami Państwa Polskiego w latach 1949–1955, Profesor podkreślał, że program ten i „Kierownictwo Badań...” zatrudniało grupę osób o AK-owskiej przeszłości, dając im skuteczne schronienie i dobrą pracę w latach stalinizmu. Sam do tej grupy należał... R. Kiersnowski (2007: 118) wspomina, że z Beynarem spotkał się w Puszczy Rudnickiej, gdy ich oddziały zaczynały „nową partyzantkę”, ale obaj tamtego spotkania nie skojarzyli, chociaż o tych latach rozmawiali.

w 1947 r.)¹¹. Był to sprzyjający moment na powrót do tematyki archeologicznej i były po temu ważne powody. Jasienica przygotowywał nową książkę, tym razem o wykopaliskach. Ale cofnijmy się w czasie...

Archeologia w służbie nacjonalizmów

Archeologia prehistoryczna od swego początku wyrastała z umiłowania własnego kraju przez uprawiających ją i była wikłana w konteksty nacjonalistyczne. Na terenach polskich, w dobie rozbiorów, kolekcjonowanie zabytków i zainteresowania najodleglejszą przeszłością wiązało się często z działalnością patriotyczną. W okresie romantyzmu niektórzy z badaczy rodzimych starożytności mieli nawet z tego tytułu epizody więzienne w swych życiorysach — np. Żegota Pauli (1814–1895) i Zygmunt Działowski (1843–1878). W końcu XIX stulecia i w pierwszych dekadach XX w. panowało dość powszechne przekonanie, że prawdziwy naród zamieszkuje zajmowane terytorium od starożytności, że jest — jak to ujął Krzysztof Pomian — na swoim terenie autochtonem (Kohl, Fawcett red. 1995; Leligdowicz 1999: 181; Lech 2002: 18-24; 2006: 12; Pomian 2002: 13-14; Janion 2007: 25-161).

Od początku XX w. narastał spór między prehistorykami polskimi a niemieckimi o etniczny charakter osadnictwa pradziejowego w dorzeczach Warty i Wisły. Zapoczątkowało go wystąpienie Gustafa Kossinny (1902), czołowego przedstawiciela kierunku kulturowo-historycznego w archeologii, który w 1902 r. na łamach *Zeitschrift für Ethnologie* opublikował artykuł „Kwestia indogermańska wyjaśniona ze stanowiska archeologicznego”. W tym samym roku Kossinna (1858–1931) objął stanowisko profesora nadzwyczajnego archeologii niemieckiej na Uniwersytecie w Berlinie (Kmieciński 1994: 66-151; Leligdowicz 1999: 173-197; Trigger 2007: 235-241). W trzy lata później warszawski prehistoryk Erazm Majewski (1858–1922) opublikował na łamach 6. tomu wydawanego przez siebie rocznika *Światowit* obszerny artykuł zatytułowany „Hipoteza Kossinny o germańskim pochodzeniu Indoeuropejczyków, a prawda w nauce”, będący gruntowną krytyką pracy Kossinny. Majewski (1905) słusznie uważał, że archeologia nie dojrzała do rozwiązania podjętego przez Kossinnę zagadnienia (Lech 1996: 53-57). O artykule berlińskiego profesora napisał:

Traktat pozornie akademicki i czysto archeologiczny jest owocem zatrutym wybujającego do wprost potwornych kształtów szowinizmu narodowego

¹¹ Artykuł opisujący wykopaliska w katedrze poznańskiej ukazał się w krakowskim tygodniku „Przekrój” w następnym roku (Jasienica 1952a).



Ryc. 3. Gustaf Kossinna (1858–1931).
Według: Germanen-Erbe 1938.



Ryc. 4. Erazm Majewski (1858–1922).
Według: Lech 1999.

i stanowi jedno z ogniw oraz narzędzi propagandy idei, streszczających się w pysznych i dumnych słowach: *Deutschland, Deutschland über Alles*. (Majewski 1905: 90)

Józef Kostrzewski (1885–1969), uczeń Gustafa Kossinna z Uniwersytetu w Berlinie, tak charakteryzował swojego profesora:

Był to nacjonalista niemiecki, gloryfikator prahistorycznej kultury germańskiej i prekursor narodowego socjalizmu, który w Skandynawii dopatrywał się prakolebki wszystkich ludów europejskich, jakie miały wyroić się stamtąd w młodszej epoce kamiennej. Z entuzjazmem mówił o przodującej roli rasy nordyjskiej w pradziejach Europy [...]. (Kostrzewski 1970: 73)

Kostrzewski wspominał, że kiedy Kossinna miał przejść do omawiania wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej, powiedział do swoich studentów, wśród których był Kostrzewski (1970: 74): „teraz będziemy się zajmować kulturą, a właściwie brakiem kultury u Słowian”.

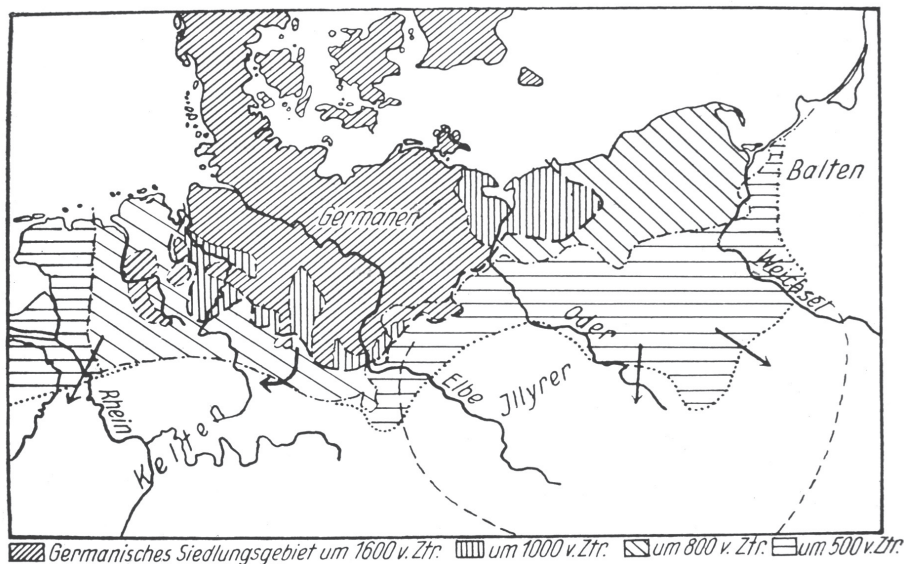
W 1912 r. ukazała się książka *Die deutsche Vorgeschichte, eine hervorragend nationale Wissenschaft* [Prehistoria niemiecka, nauka wybitnie narodowa], skierowana do szerszych kręgów odbiorców, mająca w założeniu podbudować i rozwijać poczucie własnej wartości i dumy narodowej wśród Niemców. Gustaf Kossinna (1912) przedstawił w niej popularne ujęcie niemieckiej prehistorii, forsując pogląd o dominującej roli plemion germańskich w kształ-

towaniu cywilizacji europejskiej. Przedmowę do wydania drugiego, które ukazało się w 1914 r., Kossinna podpisał: „Berlin, 1 sierpnia 1914, w dniu rozkazu powszechnej mobilizacji”. W książce tej autor przedstawił teorię rasy aryjskiej jako rasy nordyckiej wywodzącej się z Europy Północnej, która swoimi cechami fizycznymi i duchowymi przewyższała inne ludy uczestniczące od neolitu w tworzeniu cywilizacji europejskiej. Rasa stała się dla Kossinny kluczem do rozumienia historii świata. Następnym krokiem uczonego było uznanie tej rasy za rasę panów, wysokich, sprawnych, jasnowłosych nadludzi o niebieskich oczach, którzy podporządkowywali sobie przedstawiciele niższych ras. W ten sposób Kossinna wszedł na drogę interpretacji antropologiczno-rasistowskich, wykraczając poza granice archeologii jako dyscypliny naukowej (Leligdowicz 1999: 181-185).

Po przegranej przez II Rzeszę Niemiecką I wojnie światowej G. Kossinna napisał memoriał, który przesłał w 1919 r. delegacji niemieckiej na paryską konferencję pokojową. Memoriał ten pod nieco zmienionym tytułem ukazał się również w Gdańsku jako polityczno-propagandowa broszura zatytułowana *Das Weichselland ein uralter Heimatboden der Germanen* [Kraj nadwiślański: pradawna ojczyzna Germanów]. W 1940 r., dziewięć lat po śmierci autora została ona starannie wznowiona i była wykorzystywana jako materiał w szkoleniu ideologicznym przez NSDAP (Kossinna 1919; 1940; Lech 1999: 43-44; Leligdowicz 1999: 182-183; Małecka-Kukawka, Wawrzykowska 2004: 122-123).

Społeczeństwo republiki weimarskiej nie mogło się pogodzić z utratą Wielkopolski, w nazewnictwie niemieckim *Ost-Deutschland*, na rzecz odrodzonego państwa polskiego. Propaganda niemiecka w dwudziestoleciu międzywojennym miała ostre antypolskie i antysłowiańskie nastawienie (Borejsza 1988; Król [2006]: 52-248; Janion 2007: 18-20). Wykorzystywano w niej również niemieckie badania archeologiczne i popularyzację prehistorii (por. Kisielewski 1939: 26-61). W polemiki na ten temat angażowali się badacze niemieccy i polscy (por. Kostrzewski 1970: 154-176; Abramowicz 1991: 134-135; Fehr 2004; Lech 2004: 30-54; Rohrer 2004; Schweizer-Strobel, Strobel 2004). W licznych niemieckich publikacjach naukowych i popularnych publikowano mapy ukazujące jako fakt naukowo stwierdzony osadnictwo plemion pragermańskich i germańskich na terytorium Polski od około 800-500 lat p.n.e. i wcześniej.

W tej sytuacji wielkiego znaczenia nabrało odkrycie w 1934 r., w północno-zachodniej Polsce, osady obronnej społeczności kultury łużyckiej na półwyspie Jeziora Biskupińskiego, dokonane przez ekspedycję Instytutu Prehistorii Uniwersytetu Poznańskiego, kierowaną przez prof. Józefa Kostrzewskiego (1949: 163-164; 1970: 195-204) i jego asystenta mgr. Zdzisława Rajewskiego (Abramowicz 1991: 126; Piotrowska 1997-1998: 256-266;



Ryc. 5. Osadnictwo germańskie w pradziejach między Renem a Wisłą. Według: Germanen Erbe 1938.



Ryc. 6. Biskupin, powiat żniński. Rok 1935. Prof. Józef Kostrzewski (z prawej) i jego asystent mgr Zdzisław Rajewski oglądają w pomieszczeniu ekspedycji fragment naczyń z wykopalisk na terenie osady obronnej kultury łużyckiej, uważanej przez nich za prasłowiańską. Ze zbiorów PMA.

2000: 17-25; 2004: 91-120; 2008; Lech 1999: 43-45; Lech, Piotrowska 2012: 238-243).

W Biskupinie, w powiecie żnińskim, odsłonięto dolny fragment znakomicie zachowanych drewnianych konstrukcji wału obronnego z końca epoki brązu i początku epoki żelaza oraz ulic i domostw. Dla znaczenia wykopalisk biskupińskich kluczowe było przekonanie prof. J. Kostrzewskiego i jego współpracowników, że badaną osadę zamieszkiwała ludność prasłowiańska, pod względem etnicznym pokrewna mieszkańcom tych ziem we wczesnym średniowieczu. Dominowało ono nadal, gdy Paweł Jasienica pisał swoje artykuły i książki o tematyce archeologicznej.

W pradziejowej osadzie biskupińskiej sprzed ponad 2500 lat dopatrywano się odległych korzeni współczesnej Polski. Najwyżsi hierarchowie Kościoła katolickiego, czołowi politycy i wojskowi sanacji przybywali zobaczyć te ważne wykopaliska poświadczające w powszechnym mniemaniu przed wojną i w pierwszych dekadach powojennych odwieczne zamieszkiwanie naszych przodków między Wartą a Wisłą. Wśród odwiedzających byli prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, książęta Kościoła z ks. prymasem kardynałem Augustem Hlondem i ks. metropolitą krakowskim arcybiskupem Adamem Sapiehą, marszałek Edward Śmigły-Rydz z wyższymi



Ryc. 7. Biskupin, powiat żniński. Wrzesień 1937 r. Marszałek Edward Śmigły-Rydz wraz z wyższymi oficerami zwiedza wykopaliska. Ze zbiorów PMA.



Ryc. 8. Gniezno. Rok 1937 r. Wykopaliska podgrodzia z wczesnego średniowiecza między Górą Lecha, na której stoi katedra a niewidocznym na fotografii jeziorem Jelonek. Ze zbiorów IAE PAN

oficerami oraz tysiące zwykłych obywateli (Piotrowska 1997-1998: 263-264; 2000: 21-25; 2004: 109-111). Jakby w odpowiedzi, 16 października 1937 r. Alfred Rosenberg (1893–1946), ideolog niemieckiego faszyzmu i III Rzeszy, minister w rządzie Hitlera, odwiedził rekonstrukcję „pragermańskiej” osady palowej w Unteruhldingen na Jeziorze Bodeńskim (Badenia-Wirtembergia). Transparent witający Rosenberga głosił: *Das Blut, welches starb, beginnt lebendig zu werden!* [Krew, która umarła, zaczyna ożywać!] (Schöbel 1994: 17, Abb. 12). Według Rosenberga wyniki badań prehistorycznych w ujęciu Kos-sinny i jego szkoły stanowiły Stary Testament narodu niemieckiego. Miały one potwierdzać nazistowską naukę o rasach (Leligdowicz 1999: 191).

W ostatnich latach przedwojennych J. Kostrzewski podjął również prace wykopaliskowe w Gnieźnie, między Górą Lecha a jeziorem Jelonek oraz w Poznaniu na Ostrowie Tumskim. Polemiki między badaczami niemieckimi i polskimi dotyczyły również osadnictwa wczesnośredniowiecznego, rozwoju rzemiosła i handlu na ziemiach piastowskich (Kostrzewski 1949: 197; Abramowicz 1991: 128; Lech 1999: 46-48; 2004: 38-41).

Wojna 1939–1945

Druga wojna światowa zaostrzyła konflikt polsko-niemiecki także na polach archeologii i historii, ponieważ w tym czasie upowszechniane były tylko poglądy strony w pierwszych latach zwycięskiej. W Generalnym Gubernatorstwie głosiły je zarówno wydawnictwa działające w Krakowie *Institut für Deutsche Ostarbeit* (Rybicka 2002: 96-104; Piotrowska 2004: 115-120), jak też wydawana pod kontrolą okupantów polskojęzyczna prasa. W salach Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego otwarto w 1941 r. wystawę *Germanenerbe im Weichselraum* [*Dziedzictwo Germanów w dorzeczu Wisły*] (Radig 1941a). Przygotowana pod okiem Hansa Franka była demonstracją nazistowskiej wizji przeszłości pokonanego kraju.



Ryc. 9. Kraków. Rok 1941. Niemiecka wystawa z okresu okupacji — *Germanenerbe im Weichselraum* [„Dziedzictwo Germanów w dorzeczu Wisły”] w Institut für Deutsche Ostarbeit [Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej] — sale zamkniętego Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. W. Radig (z lewej) oprowadza gubernatora Hansa Franka (1900–1946) – w środku. Według: Radig 1941a.

Odpowiedzialny za wystawę prof. Werner Radig (1903–1985), przedstawiciel ds. prehistorii Generalnego Gubernatorstwa berlińskich urzędów Rosenberga i Hansa Reinertha (1900–1990), głosił — zgodnie z wojenną propagandą III Rzeszy — że wojna z Polską w 1939 r. toczyła się o wolność odwiecznie germańskich i niemieckich ziem, bowiem początki osadnictwa obronnego w dorzeczu Wisły (na obszarze Generalnego Gubernatorstwa) związane były z nordyckim ludem ceramiki sznurowej z neolitu, który „zindogermanizował cały daleki wschód od Bałtyku przez Rosję” (Radig 1944), a we wczesnym średniowieczu:

Również Piastowie byli nordyckiego pochodzenia. Zasług bałtyckich Wikingów dla Słowian zachodnich nie da się wprost przecenić, ponieważ pierwsze siły odpowiedzialne za silną państwowość pochodziły z nordyckiej ręki. Do tego napływ germańskich kupców i rzemieślników odpowiada za domieszkę krwi wikińskiej pośród Wenedów i Serbów (Słowian). Mogła ona lepiej przystosować ich do asymilacji przez kulturę niemiecką, która ponownie miała ruszyć na Wschód. (Radig 1941b, *Die Vorgeschichte...*: 24, cyt. za: Piotrowska 2007: 36)

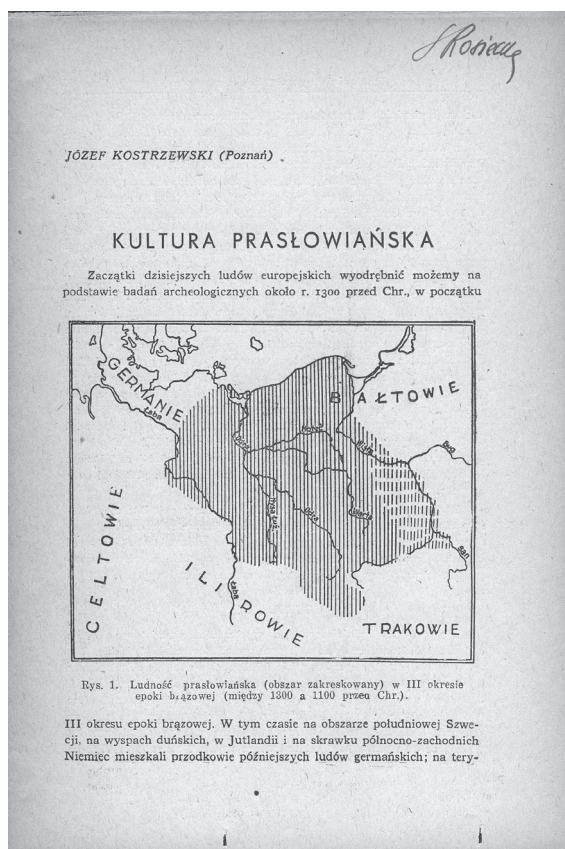
Artykuł, z którego pochodzi cytat poświęcony został przez Radiga „wschodnioniemieckiej przestrzeni życiowej Wielkich Rzeszy”. Podobne treści upowszechniane były w polskojęzycznych mediach GG, w edukacji i propagandzie. Nic dziwnego, że w pierwszych dekadach powojennych najistotniejszym tematem badań historyków i archeologów stały się początki polskiej państwowości. Towarzyszyło im duże zainteresowanie społeczne; o ich wynikach pisała prasa, mówiło radio.

Pierwsze lata powojenne

Jako pierwsi tematykę genezy państwa polskiego i potrzeby jej badań podjęli badacze z poznańskiego środowiska naukowego skupieni wokół Instytutu Zachodniego, utworzonego w 1944 r. przez prof. Zygmunta Wojciechowskiego (1900–1955). W działalność Instytutu zaangażowani byli dr Zdzisław Rajewski — sekretarz generalny Instytutu i dr Witold Hensel (1917–2008). W krótkim artykule opublikowanym na łamach „Przeglądu Zachodniego”, organu Instytutu, Z. Rajewski (1945) przedstawił zarys programu badań archeologicznych i związanej z nim działalności ideologicznej w powojennej Polsce, z wykorzystaniem prehistorii, historii, historii sztuki, etnografii i językoznawstwa, w celu stworzenia podstaw światopoglądowych do organizacji życia polskiego na Ziemiach Odzyskanych. Do tego programu nawiązywała broszura przygotowana przez prof. J. Kostrzewskiego (1946: 1-2), ukazująca jako obszar pierwotnych siedzib ludności prasłowiańskiej około 1300–1100 lat przed Chr. międzyrzecze Łaby i Wisły, a za teren zamieszkiwany przez Pra-

germanów południową Szwecję, Jutlandię oraz „skrawek północno-zachodnich Niemiec”. Rok później W. Hensel w artykule zatytułowanym *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy*, ogłoszonym na łamach „Przeglądu Wielkopolskiego” i wydanym także jako osobna broszura, wystąpił z apelem o podjęcie badań służących przygotowaniu obchodów zbliżających się rocznic ważnych wydarzeń z dziejów Polski. Na jego wstępie czytamy:

Za lat 17 przypadnie tysiącletnia rocznica pojawienia się Polski na arenie dziejowej, a za 20 lub 19 także jubileusz przyjęcia przez Polskę chrześcijaństwa. Obydwie rocznice są równocześnie datami w rozwoju zmagania polsko-niemieckich. Polska przez przyjęcie rzymsko-katolickiej religii odbierała Niemcom moralne prawo podboju naszego kraju. Akt ten uchronił nas od



Ryc. 10. Strona tytułowa broszury autorstwa prof. J. Kostrzewskiego (1946) z mapą ukazującą obszar zamieszkiwany przez ludność prasłowiańską między Łabą a Wisłą, w okresie 1300–1100 lat przed Chr., w świetle badań uczonego. Por. ryc. 5. Ze zbiorów J. Lecha.

losu naszych pobratymców zachodnich, wyniszczonych prawie zupełnie przez Niemców. Wielkiej wagi i doniosłości dziejowej rocznice nakładają na nas obowiązek solidnego ich przygotowania. (Hensel 1946: 3)

Na sformułowanie i przyjęcie Programu Badań nad Początkami Państwa Polskiego istotny wpływ miało ukazanie się książki *Kultura prapolska*, napisanej przez prof. J. Kostrzewskiego (1947) w czasie wojny, gdy ukrywał się poszukiwany przez Gestapo. Książka przedstawiała kulturę ziem polskich we wczesnym średniowieczu, wykorzystując rewelacyjne wyniki badań wykopaliskowych Instytutu Prehistorii Uniwersytetu Poznańskiego oraz Muzeum Wielkopolskiego z ostatnich lat przed drugą wojną światową, przede wszystkim w Gnieźnie i Poznaniu. Duże znaczenie przy pisaniu tej książki miały *Kultura ludowa Słowian* Kazimierza Moszyńskiego oraz *Słownik etymologiczny języka polskiego* Aleksandra Brücknera.

Powstała w kręgu Instytutu Zachodniego idea przyjęła Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, organizując 1 marca 1948 r. konferencję na ten temat z referatem programowym młodego historyka Aleksandra Gieysztora (1916–1999) z Uniwersytetu Warszawskiego i finansując w tym samym roku badania 11 stanowisk, a w roku następnym już 24. We wrześniu 1948 r. VII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, obradujący we Wrocławiu, wysłuchał z dużym zainteresowaniem referatów archeologów — J. Kostrzewskiego i W. Hensla oraz historyka Kazimierza Tymienieckiego (1887–1968) o początkach państwowości polskiej.

W dniu 3. kwietnia 1949 r. minister w resorcie Kultury i Sztuki wydał zarządzenie powołujące „Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego”, w celu „naukowego przygotowania tysiącletniej rocznicy wystąpienia Państwa Polskiego na widowni dziejów”. Na jego czele stanął A. Gieysztor, a członkami zespołu kierowniczego zostali archeolodzy: prof. dr Kazimierz Majewski (1903–1981) z Uniwersytetu we Wrocławiu i dr Z. Rajewski, obaj członkowie rządzącej partii.

Z ramienia ministerstwa w pracach zespołu uczestniczył w latach 1950–1951 historyk sztuki Zdzisław Kępiński (1911–1978), wicedyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, mający za sobą udział w pracach wykopaliskowych w katedrze poznańskiej i w Trzemesznie, autor cennych odkryć w Strzelnie i w Kruszwicy. Kierownictwo programem badań koncentrowało się stopniowo w Warszawie. Potwierdziło to powierzenie w połowie 1949 r. Z. Rajewskiemu stanowiska dyrektora warszawskiego Państwowego Muzeum Archeologicznego, w tym czasie głównej instytucji archeologicznej w kraju, a przypieczętowało przejście K. Majewskiego na Uniwersytet Warszawski w 1951 r. (Lech 1999: 65-78; Piotrowska 2002-2003: 22; 2007: 48-49).

Badania nad początkami państwa polskiego rozwijały się dynamicznie, czemu sprzyjało optymistyczne planowanie charakterystyczne dla okresu planu 6-letniego¹². Dość powiedzieć, że „Kierownictwo Badań...” zatrudniało w 1951 r. 221 osób, w tym 50 ze stopniem naukowym doktora, mających status samodzielnych pracowników naukowych. Rocznie badano około 25 stanowisk archeologicznych w różnych regionach kraju. Po powstaniu Polskiej Akademii Nauk „Kierownictwo Badań...” i jego liczne placówki terenowe włączono do Akademii, przekształcając je w ciągu 1954 r. w Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, powołany do życia w listopadzie 1953 r. (Abramowicz 1991: 156-159; Lech 1999: 78-82; Noszczak 2002: 29-74).

Śladami Józefa Kisielewskiego

Od 1950 r. Jasienica rozpoczął współpracę z Instytutem Wydawniczym „Pax” (Raina 1994: 201; Beynar-Czczcott 2006: 69). Leopold Tyrmand, stykający się z pisarzem i wiedząc o jego wcześniejszym aresztowaniu, skomentował ten fakt w swoim *Dzienniku 1954*:

[...] Jasienica zjawił się po jakimś czasie w Warszawie. Nikt się więc za bardzo nie zdziwił, że nazwisko jego ukazało się od razu na łamach „Dziś i Jutro”, organu Bolesława Piaseckiego. Fakt, że Jasienica należał do tego, co komuniści zwą „leśnymi bandami”, a co jest sprawą nieodwołalnie gardłową, wykluczał jego powrót do „Tygodnika”. Że zaś u Piaseckiego jest mnóstwo takich, co głośno przyznają się, że mordowali radzieckich partyzantów, a dziś siedzą na dobrych posadach w centrum Warszawy, o tym wie się bez pudła. Jak Piasecki to robi i co kto z tego ma, o tym się nie wie, ale to się rozumie.

Powiedzmy sobie szczerze, że wolta Jasienicy była ucieczką spod szubienicy. (Tyrmand 1989: 246-247)

Współpraca Jasienicy z Piaseckim i jego „Paxem” nie trwała długo. Pisarz źle się czuł w tym środowisku, co poświadcza Tyrmand (1989: 247) na podstawie zrelacjonowanej w *Dzienniku 1954* rozmowy z pisarzem. Nic dziwnego, że po opublikowaniu pierwszej książki w wydawnictwie „Pax”, Jasienica związał się Państwowym Instytutem Wydawniczym (PIW), powracając do zainteresowań archeologicznych. Tyrmand czytał artykuły Jasienicy, gdy się ukazywały w prasie; współpracował z tymi samymi tygodnikami. Jego zapiski i refleksje dotyczące pisarza wydają się ważnym źródłem dla zrozumienia ówczesnych dylematów, przed którymi stawali ludzie o przeszłości

¹² Po październiku 1956 r. określano je mianem „księżycowego”.

takiej jak Jasienica. Pisane przez niego artykuły jego młodszy kolega oceniał wówczas jako:

[...] bardzo dobre, pisane z pasją i znanstwem, bez pustej deklaratywności. Inna rzecz, że były popisem eskapizmu: o prehistorii, prasłowiańszczyźnie, o zacofaniu cywilizacyjnym i prowincjonalności, a także o instytutach naukowych, profesorze Hirszfeldzie i hematologii. (Tyrmand 1989: 247)

Z perspektywy lat wydaje się, że należy je traktować przede wszystkim jako dowód zainteresowania Jasienicy życiem, a ponadto Polską, otaczającym światem i rozwijającą się dynamicznie nauką, w ramach, w jakich było to dla niego możliwe. Uprawiana publicystyka była ucieczką pisarza-historyka, do niedawna otwartego wroga narzuconego krajowi systemu politycznego, w dziedzinie politycznie bezpieczniejsze, znacznie mniej skażone marksistowsko-stalinowską ideologią państwową niż polityka i historia, bliższe mu od prehistorii i Prasłowiańszczyzny. Jasienica pisał w okresie stalinizmu o tym, o czym w zgodzie z sobą, chociaż nie bez „koncesji” na rzecz „systemu”, mógł nadal pisać (por. Tyrmand 1989: 248-249).

Przygotowania do następnej książki rozpoczął pisarz od pogłębienia powierzchownej dotąd znajomości archeologii. Za miejsce edukacji wybrał Biskupin, najpewniej za radą A. Gieysztora i na zaproszenie dr. Z. Rajewskiego. Znał ich obu co najmniej od roku 1950. Robert Jarocki, autor *Opowieści o Aleksandrze Gieysztorze*, wymienia Jasienicę jako uczestnika ważnego spotkania towarzyskiego. Oddajmy mu głos:

1950 rok, wczesna jesień. Modna warszawska restauracja „Kameralna” przy ulicy Foksal. Wieczór. Przy dwóch zsuniętych stolikach czekają już niecierpliwie archeolodzy, historycy, historycy sztuki, wśród tych ostatnich Tadeusz Przyppkowski. I Paweł Jasienica zaprzyjaźniony z nimi wszystkimi. Za chwilę odbędzie się uczczenie profesora Aleksandra Gieysztora w związku z przyznaniem mu nagrody państwowej II stopnia za osiągnięcia w badaniach nad początkami państwa polskiego. (Jarocki 2001: 200)

Wśród nie wymienionych z nazwiska archeologów z całą pewnością był dr Rajewski, członek Kierownictwa Badań..., a jednocześnie kierownik wykopalisk w Biskupinie i wspaniały kompan w podobnych spotkaniach. Takie przyjaźnie nie mogły nie procentować. Zaraz po wydaniu książki o Wiśle porzucającej zaścianek — lipiec 1951 r. — Jasienica pojechał w sierpniu na wykopaliska archeologiczne do Biskupina. Badania koncentrowały się na wczesnośredniowiecznym stanowisku 6., położonym nieopodal półwyspu Jeziora Biskupińskiego, na którym 1500 lat wcześniej istniał gród łużycki. Z wykopaliskami połączony był Archeologiczny Obóz Szkoleniowy dla studentów historii kultury materialnej, zorganizowany w sierpniu 1951 r. Prace na stanowisku 6. „Kierownictwo badań...” traktowało jako wzorcowe pod

względem metodycznym i przyjeżdżało do Biskupina, dyskutując różne problemy. W związku z tym w Biskupinie był prof. W. Hensel z Uniwersytetu Poznańskiego. W kalendarium biskupińskim zapisano, że przez większą część trwania Obozu Szkoleniowego ze studentami i instruktorami z Uniwersytetu Warszawskiego przebywał P. Jasienica. Jego pobyt utrwalił aparat fotograficzny, gdy 21 sierpnia wykopaliska biskupińskie zwiedzili prof. Kazimierz Michałowski (1901–1981) z żoną Krystyną i dr Marią Ludwiką Bernhard (1908–1998) z Muzeum Narodowego w Warszawie. Sam pisarz poza barwnym opisem wykopalisk i swego gospodarza dr. Z. Rajewskiego, „uczonego męża o sarmackim temperamentem, krotochwilnym animuszu i głosie Ajasa Telamońskiego” (Jasienica 1952b: 7), nie omieszczał skwitować swojej biskupińskiej edukacji, pisząc:

Dziwne miejsce ten Biskupin. Wymarzony punkt dla udzielania początkującym poglądowych lekcji na temat historii. (Jasienica 1952b: 34)

Czterdzieści lat później pobyt Jasienicy wspominał uczestnik obozu, wówczas student Uniwersytetów Warszawskiego i Poznańskiego, dr Jerzy Głosik (1931–2017):

Przez większą część trwania Obozu Szkoleniowego w Biskupinie przebywał znany publicysta i popularyzator historii Polski pisarz Paweł Jasienica.



Ryc. 11. Biskupin, powiat żniński. 21 sierpień 1951 r. Nad wykopem archeologicznym. Od prawej: Paweł Jasienica, prof. Kazimierz Michałowski, Krystyna Michałowska — małżonka, dr Maria L. Bernhard — archeolog klasyczny. W wykopie odwrócony plecami mgr Włodzimierz Szafrąński. Ze zbiorów PMA.

Sympatyczny średniego wzrostu pan, ubrany na sportowo w spodniach »pumpach« zapinanych pod kolanami, w długiej bluzie, w czarnym berecie na głowie i ciemnych okularach, z wieczną fajką w ustach, z dużym notesem w kieszeni i piórem w ręku, chodził po stanowiskach, gdzie pracowały grupy i wszystko spisywał, często rozmawiał z instruktorami i studentami. Wieczorami przy ognisku opowiadał ciekawe tematy z historii Polski. Owocem Jego pobytu była książka *Świt słowiańskiego jutra*, która uzyskała powszechne uznanie (mistrz reportażu).¹³

Pobyt w Biskupinie w 1951 r. był dla Jasienicy przyspieszoną szkołą archeologii odbywaną na wakacyjnym obozie szkoleniowym dla studentów. Jeden z nich — Leszek Dziegiel — w przyszłości profesor etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, opisze po latach interesująco obóz i pobyt na nim Jasienicy widziany oczyma młodego, bystrego obserwatora (Dziegiel 1996: 125-139). Po biskupińskiej „praktyce” autor Wisły rozpoczął objazd wykopalisk prowadzonych w ramach Programu Badań nad Początkami Państwa Polskiego, przygotowując następną książkę — zbiór reportaży archeologicznych (Jasienica 1952b). Po opisie w niej — na wstępie — badań biskupińskich pisarz przedstawia wykopaliska grodziska w Tumie pod Łęczycą, gdzie krótko przebywał wraz z A. Gieysztozem, wczesnośredniowieczny ośrodek produkcyjny w Gieczu, gdzie poznał prof. J. Kostrzewskiego, archeologiczny Kalisz, ponownie Ostrów Lednicki i Gniezno, Poznań, Igołomię, Kraków — Wawel, Lachmirowice, Tynec, Rokitno, Cieszyn, wały śląskie, Ślężę, wrocławski Ostrów Tumski, Niemce, Opole, Szczecin i w końcu Gdańsk. Po raz drugi Jasienicy nie udało się Wiślica, ponieważ prof. Włodzimierz Antoniewicz (1893–1973) i dr Zofia Wartołowska (1911–1976), zakończyli wykopaliska zanim zdążył tam dotrzeć.

Intrygujące jest zakończenie drugiego dzieła przez Jasienicę. Autor przytacza czytelnikom obszerne fragmenty książki J. Kisielewskiego (1939: 38-39, 39-40, 42; Jasienica 1952b: 357-358), zaopatrując je we własne komentarze (Jasienica 1952b: 359-360), ale nazwisko J. Kisielewskiego przy zaznaczonych prawidłowo cytatach nie zostało podane. Można przypuszczać, że w drugiej połowie 1952 r., w okresie apogeum stalinizmu w Polsce, był to wynik interwencji cenzury, ponieważ J. Kisielewski przebywał od 1939 r. na emigracji w Wlk. Brytanii. Te same okoliczności spowodowały zamieszczenie takich cytatów z prasy, jak: „Rewolucja proletariacka wyzwoliła drzemiące siły olbrzyma słowiańskiego”, czy inny pochodzący z wypowiedzi radzieckiego przodownika pracy A.G. Stachanowa (Jasienica 1952b: 376, 381). W zakończeniu pisarz wspomina o organizowaniu w Warszawie Instytutu Historii Kul-

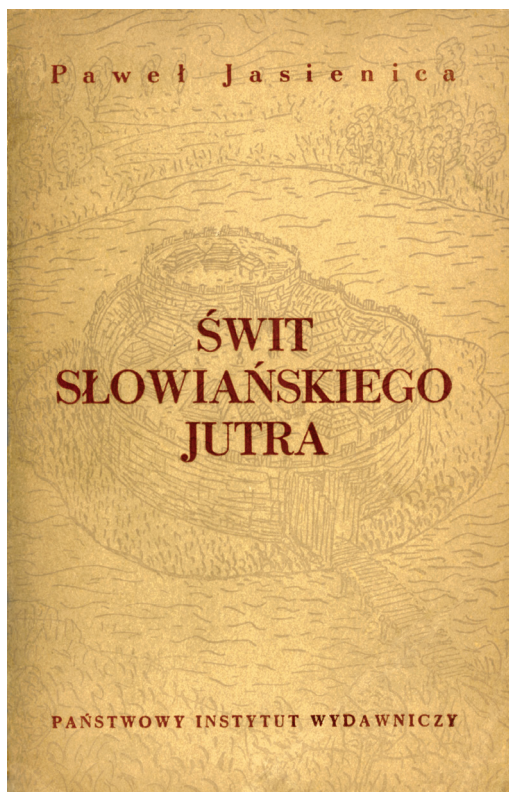
¹³ J. Głosik, „Moje uwagi o Pierwszym Obozie Archeologicznym w Biskupinie w 1951 r. (wrażenia osobiste z pamięci), spisane 30 stycznia 1993 r.”. Maszynopis w Dziale Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

tury Materialnej (Jasienica 1952b: 370). Manuskrypt dzieła został złożony w wydawnictwie 31 lipca 1952 r. (zapewne zgodnie z podpisaną wcześniej umową), a jego druk ukończono już w październiku (Jasienica 1952b: 4).

Program Badań nad Początkami Państwa Polskiego objął wiele z miast wchodzących do 1945 r. w skład Rzeszy Niemieckiej, ujawniając ich słowiańskie, prapolskie korzenie. Tak było w miejscu dawnego słowiańskiego podgrodzia w Gdańsku, badanego wśród ruin niemieckiego miasta przez Ekspedycję Muzeum Archeologicznego i Uniwersytetu w Łodzi, kierowaną przez prof. Konrada Jażdżewskiego (1908–1985).

Kierownik wykopalisk przeczytał nową książkę pisarza, odnotowując po latach w spisywanych wspomnieniach taką jej ocenę:

Wykopaliskami gdańskimi zainteresował się też Paweł Jasienica (Lech Beynar). W książce swojej pt. *Świt słowiańskiego jutra* (Poznań 1952) poświęcił jeden z rozdziałów temu wszystkiemu, co tu zobaczył, a zrobił to w sposób bardzo atrakcyjny. (Jażdżewski 1995: 244)



Ryc. 12. Okładka książki z 1952 r., zaprojektowana przez grafika Marka Rudnickiego (1927–2004), dyrektora artystycznego PIW-u. Ze zbiorów J. Lecha.

Konrad Jażdżewski pisał wspomnienia z pamięci i dlatego najpewniej wymienił Poznań zamiast Warszawy jako miejsce wydania *Świtu słowiańskiego jutra*. Książka ukazała się nakładem PIW-u, widoczny dowód zakończenia przez autora współpracy z B. Piaseckim. W przesłaniu ideowym nawiązuje do wspomnianego na wstępie artykułu „Problemy słowiańskiego porozumienia” z 1946 r. oraz znakomitej książki J. Kisielewskiego (1939). Tak jak poprzedniczka z 1939 r., jest również odpowiedzią na antypolskie i antysłowiańskie twierdzenia nauki III Rzeszy, których przykładem są przywołane wcześniej fragmenty prac Radiga. W języku publicystycznym, charakterystycznym dla początku lat pięćdziesiątych Jasienica podkreśla polityczne i naukowe znaczenie dorobku poznańskiej szkoły archeologicznej prof. J. Kostrzewskiego:

Wspomniana przed chwilą została wielkość dorobku archeologii polskiej. Byłoby ciężkim grzechem zamilczeć tutaj o bardzo szczególnej karcie jej sławy, czyli o walce stoczonej przez nią z samymi podstawami ideologicznymi imperializmu. Już o tym zresztą wielokrotnie wzmiankowałem, powołując się chociażby na rozprawę z „teorią” o normandzkim pochodzeniu pierwszej polskiej dynastii. [...] My, Polacy, dzięki archeologom posiadliśmy pewność, że ziemia nasza od tysiącleci do nas należy. A te same dzieła, te same prawdy, pomagają postępowym Niemcom zsuwać z ramion ich narodu straszny ciężar mitów „krwi i żelaza”. (Jasienica 1952b: 355)

Należy odnotować, że w książce pojawia się słowo „*millenium*” — pisane przez dwa l, kursywą i w cudzysłowie (Jasienica 1952b: 87 i 333). W dziesięć lat później zrobi ono wielką karierę i wejdzie do języka polskiego na długo jako swojskie milenium.

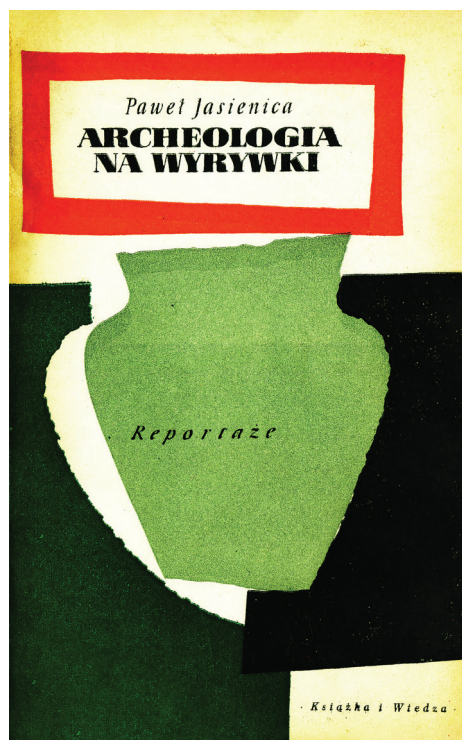
Publicystyka archeologiczna i *Archeologia na wrywki*

Po napisaniu *Świtu słowiańskiego jutra* i opublikowaniu innych prac popularyzujących dokonania polskich uczonych Paweł Jasienica nabrał przekonania, że państwo polskie czyni dużo „jak nigdy się u nas nie zdarzało” (por. np. Jasienica 1951: 42) dla ochrony i odbudowy zabytków, rozwoju nauki i taki stan rzeczy oceniał z przekonaniem pozytywnie. Dał temu wyraz w artykule *Już nie margines* opublikowanym na łamach tygodnika „Przekrój” (Jasienica 1952c; por. Tyrmand 1989: 248).

Praca nad *Świtem...* związała autora ze środowiskiem archeologicznym. Po ukończeniu tej książki Jasienica zwiedził wystawę zorganizowaną przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Oranżerii w parku Pałacu w Wilanowie. Było to pod koniec listopada lub na początku grudnia 1952 r. Oprowadził go osobiście dyrektor PMA, dr Z. Rajewski. W świątecznym numerze nowego pisma społeczno-kulturalnego „Przegląd Kulturalny”, redagowanego



Ryc. 14. Biskupin, powiat żniński. Lipiec 1953 r. Paweł Jasienica ogląda już ze znawstwem wczesnośredniowieczny garnek wydobyty z wykopu archeologicznego na stanowisku 15a. Fot. Z. Karpiński. Ze zbiorów PMA.



Ryc. 15. Obwoluta książki Pawła Jasienicy o tematyce archeologicznej z 1956 r., zaprojektowana przez grafika Jerzego Kępkiewicza. Ze zbiorów PMA.

przez Jerzego Andrzejewskiego (1909–1983), ukazał się życzliwy artykuł poświęcony w istocie skromnej ekspozycji. Jasienica przybliżyła w nim m.in. w jaki sposób twórcy wystawy rozumieli historię kultury materialnej, dyscyplinę, która wzorem ze ZSRR zastąpiła w latach stalinizmu m.in. archeologię:

Historia kultury materialnej w centralnym punkcie swoich zainteresowań stawia nie materialny zabytek, tylko człowieka. I według tej właśnie zasady organizowano w Wilanowie wystawę. (Jasienica 1952/1953)

Rzecz można, że w tym ujęciu była to historia kultury materialnej... „z ludzką twarzą”. Rzeczywistość była bardziej pospolita.

Na początku drugiej połowy lipca 1953 r. pisarz powtórnie odwiedził wykopaliska w Biskupinie. Do księgi pamiątkowej pod datą 23 lipca wpisał: „Przez siedem dni znowu gościłem w Biskupinie — bardzo dziękuję — postaram się ponownie odtworzyć w druku tutejsze osobliwości (zarówno żywe, jak i martwe)”. Jak zapowiedział, tak zrobił.

W książce *Archeologia na wrywki* (1956), opisał w formie reportażu swój pobyt w Biskupinie, badania na neolitycznym stanowisku 15a i stanowisku 6 — wczesnośredniowiecznym. O pobycie pisarza w Biskupinie Z. Rajewski wspomina w liście do A. Gieysztor z 25 lipca: „Tu w Biskupinie pokazaliśmy [Jasienicy — uwaga autorów] Lubostroń, Żnin, Gołańcz, Srebrną Górę i okolicę”¹⁴.

W sierpniu i wrześniu 1953 r. pisarz przebywał przez parę tygodni w Hrubieszowie; uczestniczył w objeździe naukowym grodów czerwieńskich i w konferencji w tym mieście, zorganizowanych w związku z pobylem w Polsce na zaproszenie PAN Artiemija Arcichowskiego (1902–1978), prof. Uniwersytetu w Moskwie, który rozwinął podejście marksistowskie w interpretacji źródeł archeologicznych, zgodnie z jego stalinowską wykładnią (Jasienica 1956: 158; Kołakowski 1988: 927-929; Lech 1997: 210; 1999: 84-91; Trigger 2007: 328). Byli tam również A. Gieysztor, Z. Rajewski oraz plejada innych archeologów i historyków. Wśród odwiedzanych grupowo stanowisk było grodzisko w Sąsiadce — dawny gród Sutiejsk koło Szczebreszyna, z średniowiecznego pogranicza polsko-ruskiego, badany przez dr Z. Wartołowską.

Prof. Andrzej Abramowicz, uczestnik opisywanych wydarzeń, pozostawił nam w swoich wspomnieniach obrazki z objazdu. Oto jeden z nich:

Gdy się wszyscy już rozeszli, zająłem do sali jadalnej, ujrzałem przy jednym stole gawędzącą grupkę. Przysiadłem się do nich. Byli tam Gieysztor, Hołubowicz, Jasienica, Żurowski, Teresa Wąsowiczówna, Basia Reszkówna, Pani Dembińska, Pan Dembiński [?] oraz mój mistrz [prof. K. Jażdżewski — uwaga autorów artykułu]. Opowiadano dowcipy, przy czym muszę stwier-

¹⁴ Archiwum PAN, sygn. III 352, j. 1230, k. 25, Materiały A. Gieysztor — listy od Z. Rajewskiego.



Ryc. 16. Sąsiadka, powiat zamojski. Rok 1953. Pozostałości pieca na podgrodzium wczesnośredniowiecznego grodu Sutiejsk. Uczestnicy konferencji w Hrubieszowie zapoznają się z wykopaliskami. W pierwszym rzędzie prof. A. Archichowski — trzeci z lewej; za nim prof. W. Hołubowicz — z lewej, a prof. A. Gieysztor — z prawej; obok w czapce P. Jasienica. W wykopie przy piecu dr Z. Wartołowska — kierownik badań. W wykopie, pierwszy z prawej stoi dr Z. Rajewski. Ze zbiorów IAE PAN.

dzić, że kapitalnie opowiadał je Jasienica — zwłaszcza rosyjskie. Głębokim basem ciągnął opowieść, by zakończyć nieoczekiwaną puentą. Gieysztor sam mówił mało, uśmiechał się i innych podniecał do opowiadania. Zrobiła się późna noc. (Abramowicz 2010: 34)

Także o tej wyprawie do grodów czerwieńskich zainteresowany miłośnik archeologii mógł dowiedzieć się z książki *Archeologia na wrywki* (Jasienica 1956: 116-180).

Nasz starszy kolega, prof. Zbigniew Bukowski (2009: 11), we wstępie do nowego wydania „dziełka” słusznie zauważył, że autor pisząc je, nawiązywał do koncepcji historii kultury materialnej, w ramach której łączono studia archeologiczne z etnograficznymi i historią kultury materialnej *sensu stricto*. Odnośnie do dwóch pierwszych książek z reportażami archeologicznymi Jasienicy, Z. Bukowski stwierdził:

Spostrzeżenia zawarte w obu tych książkach nie ograniczały się tylko do opisanie osiągnięć w badaniach wczesnośredniowiecznych grodów i sposobu

prowadzenia prac wykopaliskowych. Jasienica przedstawił też sylwetki ówczesnych badaczy (również tych najmłodszych, wówczas jeszcze studentów lub dopiero co wypromowanych magistrów) oraz wydarzenia i anegdoty z nimi związane, a także życie codzienne na wykopaliskach. [...] Niezwykle barwnie opisał prowadzone prace badawcze, rzetelnie też przedstawiając fakty związane z odtwarzaniem przez archeologów ówczesnego procesu rozwoju ziem w dorzeczu Odry i Wisły. (Bukowski 2009: 11)

Nic dodać, nic ująć.

Kronikarz i rzecznik archeologii

Jasienica towarzyszył archeologom na różnych polach wydarzeń. W 1953 r. opisywał zmiany zachodzące w dziedzinie organizacji i popularyzacji archeologii. Należało do nich wymuszone na prof. J. Kostrzewskim z przyczyn ideologicznych powołanie Polskiego Towarzystwa Archeologicznego na zjeździe zjednoczeniowym trzech dość różnych, odrębnych dotąd towarzystw — prehistorycznego, archeologicznego i numizmatycznego. Zjazd odbył się w Nowej Hucie, w dniach 14-15 czerwca, pod auspicjami powstałej rok wcześniej Polskiej Akademii Nauk (Jasienica 1953a; 1954a; por. Kostrzewski 1970: 274-275; Abramowicz 1991: 153). Założone przez J. Kostrzewskiego (1949: 131) w 1926 r. czasopismo „Z otchłani wieków” zostało zlikwidowane. Utworzono w jego miejsce kwartalnik „Dawna Kultura”, który miał popularyzować archeologię opartą na metodologii marksistowskiej. Tytuł nawiązywał do marksistowskiego tygodnika społeczno-literackiego „Nowa Kultura”, ukazującego się od 1950 r. pod hasłem „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. W artykule otwierającym inauguracyjny numer „Dawnej Kultury” Jasienica napisał:

Za cenę ogromnego wysiłku całego narodu Polska wydobywa się dziś z wiekowego zacofania, buduje socjalizm. Można w niej zobaczyć gigantyczne prace nad rozbudową przemysłu, regulacją sieci wodnej, komunikacją. Ale bez specjalnego trudu można także w każdej jej dzielnicy natknąć się na ekipy archeologów, którzy kosztem skarbu państwa prowadzą roboty wykopaliskowe w skali nigdy dotąd u nas niebywałej. W epoce, w której skrzętnie rachuje się każdy grosz i każdą parę rąk do pracy — wielkie środki przeznaczają się na badanie najodleglejszej przeszłości. (Jasienica 1954a: 4)

W listopadzie 1953 r. zapadła decyzja rządu o utworzeniu Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Przygotowania do powołania Instytutu i naturę badań z zakresu historii kultury materialnej opisał Jasienica (1953b) na łamach „Przeglądu Kulturalnego”. A gdy należało wesprzeć starania o przyznanie Państwowemu Muzeum Archeologicznemu w Warszawie godnej tej

instytucji siedziby w odbudowanym po zniszczeniach wojennych warszawskim Arsenale, nie zabrakło na łamach popularnego tygodnika „Przekrój” artykułu „Wołamy o Arsenał”, pióra niezawodnego przyjaciela archeologów (Jasienica 1955). Starania dyrektora Muzeum i wspierających go ludzi dobrej woli, do których należał Jasienica, przyniosły pozytywny rezultat. Muzeum otrzymało zabytkowy gmach i właściwie go wykorzystuje do dzisiaj (Jasienica 1955; Piotrowska 2002-2003: 25-26; 2007: 66).

W 1956 r. Jasienica odwiedził Chińską Republikę Ludową, podejmowany przez miejscowych literatów. Wrażenie z podróży przedstawił w następnym roku w książce reportażowej *Kraj nad Jangtse*. Skończył ją pisać w marcu 1957 r., a światło dzienne ujrzała w pół roku później, wydana nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” (Jasienica 1957: 238 i 240). W czasie podróży po Chinach pisarz zwiedził też miejsce słynnego odkrycia archeologicznego. Oddajmy mu głos:

[...] ruszyliśmy na wyprawę do miejscowości Czou Kan Die. Kilkadziesiąt lat temu odnaleziono tam doczesne szczątki naszego wielce czcigodnego przodka, „Pracźłowika Pekinśkiego”, który się urzędowo zowie po łacinie: *Sinantropus Pekinensis*. Wraz z licznymi towarzyszami płci obojga mieszkał

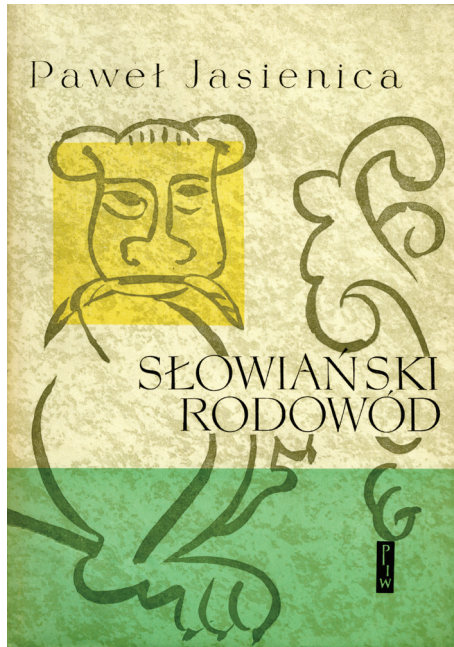


Ryc. 17. Obwoluta książki Pawła Jasienicy z reportażami z Chin, opublikowanej w 1957 r., zaprojektowana przez malarza i grafika Antoniego Pucka (1916–1959). Ze zbiorów PMA.

on niezbyt daleko od dzisiejszego Pekinu, o kilkadziesiąt kilometrów zaledwie, w jaskiniach i rozpadlinach Góry Smoczej Kości. (Jasienica 1957: 45)

W książce jest nieco więcej szczegółów i o Górze Smoczej Kości, i o związanej z odkryciem wystawie — tej z 1956 r., jak też o losach pierwszych wykopalisk (Jasienica 1957: 49-51). Uzupełnijmy, że odkrycia dokonano w 1927 r. *Sinanthropus pekinensis* zaliczany jest dzisiaj do naszego wczesnego poprzednika *Homo erectus*, nazywanego początkowo *Pithecanthropus*, a następnie *Pithecanthropus erectus*. Również miejsce odkrycia nie jest zapisywane obecnie w języku polskim jako Czou Kan Die, lecz jako Zhoukoudian (Lewin 2002: 248; Kozłowski 2004: 114 i in.).

Dwudziestego trzeciego czerwca 1960 r. nastąpiło w gmachu Arsenалу otwarcie pierwszej wystawy archeologicznej „Początki państwa polskiego”, przygotowanej przez PMA w nowej siedzibie. Było to jedno z wydarzeń inauguracyjnych obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, przewidziane na lata 1960–1966. Hasło „Jesteśmy tu od wieków” podkreślało główne przesłanie ideowe wystawy, dawało odpowiedź na twierdzenia nauki niemieckiej zgodną z poglądami większości naszych uczonych (Lech 1999: 72; Piotrowska 2007: 67-72). Nie udało się nam ustalić, czy pisarz uczestniczył w tym wydarzeniu.



Ryc. 18. Okładka ostatniej książki Pawła Jasienicy (1961) o tematyce archeologicznej, zaprojektowana przez artystkę-plastyk Danutę Staszewską. Ze zbiorów J. Lecha.

W końcu 1961 r. na półkach księgarskich pojawiła się starannie wydana, w tzw. serii „ceramowskiej” PIW-u, ostatnia z książek z reportażami archeologicznymi Pawła Jasienicy, zatytułowana *Słowiański rodowód*¹⁵. Było to trzy lata po uchwale sejmowej dotyczącej obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (Piotrowska 2007: 66). Wydawnictwo dołożyło wyjątkowych starań, aby książka wyglądała okazale. Liczne zdjęcia na papierze *chamois* wyszły bardzo dobrze. Twarda, biała, płócienna oprawa z tłoczonymi złotymi literami była przykryta ładną obwolutą z motywem z płyty wiślickiej, najnowszego, sensacyjnego odkrycia archeologiczno-architektonicznego. Książka ukazała się w grudniu, przed świętami i mimo znacznego nakładu (20 tys. egz.) zniknęła od razu z księgarń jako wymarzony prezent pod choinkę.

W podstawowym zrubie czytelnik otrzymywał w *Słowiańskim rodowodzie* reportaże znane już ze *Świt*..., ale bez porównania staranniej — wręcz „luksusowo” wydane. Usunięte zostały z nich wspomniane cytaty z J. Kisielewskiego i „odniesienia radzieckie”, dowód popaździernikowych zmian. Ważną nowością było uwzględnienie najnowszych odkryć dokonanych w latach 1959 i 1960 w kolegiacie wiślickiej przez mgr. inż. arch. Andrzeja Tomaszewskiego (1934–2010), wschodzącą gwiazdę badań wczesnych dziejów architektury w naszym kraju i polskiego konserwatorstwa. Odkopana przez mgr. A. Tomaszewskiego w podziemiach gotyckiej kolegiaty płyta z zaprawy gipsowej z oryginalnymi rytami figuralnymi i stylizowanym ornamentem z motywami roślinno-zwierzęcymi, związana z jednym ze starszych kościołów stojących niegdyś w tym miejscu, należy nadal do wybitnych zabytków sztuki romańskiej w Polsce. Wykuty na niej nieco później łaćniński napis pogłębia tajemniczość znaleziska (por. Jasienica 1961: 313-325; Antoniewicz, Biegański red. 1963; Tomaszewski red. 1965). Pamiętając o swojej opinii o Wiślicy z września 1950 r., Jasienica w dziesięć lat później napisał o tej „sędziwej” miejscowości z większym szacunkiem, dodając: „Będzie ciekawe, lecz nie dziwne, jeśli podniesieniu się miasteczka dopomoże jego własna przeszłość” (Jasienica 1961: 286).

I rzeczywiście, bardzo dopomogła. W tym samym 1959 r., gdy A. Tomaszewski prowadził badania w kolegiacie wiślickiej, na ul. Batalionów Chłopskich, przy murze otaczającym od wschodu teren kolegiaty, prof. W. Antoniewicz i doc. Z. Wartołowska odkryli fundamenty malutkiego kościółka

¹⁵ Profesor Aleksander Gieysztor (1978: 334) podaje w postłowie do wydania 3. *Słowiańskiego rodowodu*, że książka „w swym pierwszym wydaniu ukazała się w sprzedaży w lutym 1962 roku”. Informacje tę należy sprostować. Książka z całą pewnością ukazała się w księgarniach warszawskich przed Bożym Narodzeniem 1961 r. W stopce redakcyjnej podano, że: „Druk ukończono w grudniu 1961 r.”. 30 stycznia 1962 r. telewizja zorganizowała jeden z popularnych wówczas teleturniejów z zakresu wiadomości zawartych w niedawno wydanym *Słowiańskim rodowodzie*. Prowadził go Paweł Jasienica, największa atrakcja spotkania. Teleturniej poprzedzały zorganizowane wcześniej eliminacje.

z dobudowaną kryptą grobową i tajemniczą misą gipsową wychodzącą w części spod fundamentu. Wydaje się, że spory wokół jej przeznaczenia i interpretacji całego znaleziska zostały rozstrzygnięte stosunkowo niedawno. Poglądy sprzed lat sześćdziesięciu, niewątpliwie bardziej romantyczne od dzisiejszych, opisał sumiennie Jasienica (1961: 285-307; por. Antoniewicz, Biegański red. 1963: 50-146; Dąbrowska 1965: 284-289; Grzybkowski red. 1997: V-X, 13-19, 33-85; Lech 2016: 77-80).

Kolejnym ciekawym uzupełnieniem wcześniejszych reportaży jest relacja z odwiedzin pisarza na Łysej Górze — Świętym Krzyżu, w rodzinnych stronach bliskiego mu Stefana Żeromskiego. Jest to powrót do interesujących go pogąńskich wierzeń Słowian (Jasienica 1961: 329-347). Na tym rozległym stanowisku spotykał starego znajomego z Biskupina, teraz już doktora kierującego badaniami — Jerzego Gąssowskiego, dzisiaj nestora polskich archeologów.

Słowiański rodowód kończy najnowsza część książki poświęcona starożytnościom bułgarskim, które pisarz poznał w czasie odwiedzin kraju Słowian południowych w 1960 r. Tu archeologia ustępuje miejsca historii, a reportaż pięknie napisanemu esejowi historycznemu. Esej nawiązuje tematyką do przywołanego na wstępie artykułu „Problemy słowiańskiego porozumienia” z „Dziś i Jutro” i zamyka twórczość Jasienicy poświęconą Słowiańszczyźnie (Jasienica 1961: 351-417).

Uwagi na zakończenie

Archeologia pojawia się również w innych książkach i artykułach prasowych pisarza od końca lat czterdziestych do lat sześćdziesiątych XX w. Spotkamy ją w *Mysłach o dawnej Polsce* (Jasienica 1960b: 7-12, 48-52, 71, 102-107) oraz — wbrew pozorom — także w esejach z tomu *Tylko o historii* (Jasienica 1962: 5-14, 16-17, 19, 62-63, 67, 89). Ważne miejsce zajmuje w *Polsce Piastów*, w jednej z najważniejszych książek Jasienicy, ukończonej w lutym 1958 r. Dzieło pojawiło się w księgarniach wiosną 1960 r. i natychmiast z nich zniknęło, błyskawicznie wykupione; wiele jego egzemplarzy sprzedano „spod lady”. U nielicznych warszawskich bukinistów osiągało horrendalne ceny. Jasienica wykorzystał popaździernikowe, stopniowe odchodzenie władz od marksistowsko-stalinowskiej ortodoksji i sprzyjającą twórczości sytuację polityczną w PRL tych lat, aby zaproponować czytelnikom własny wykład dziejów wczesnośredniowiecznej i częściowo średniowiecznej Polski, który prof. Rafał Stobiecki (2006: 146) określił jako indywidualistyczny historyzm, podkreślający głównie „polityczną warstwę wydarzeń i rolę wybitnych jednostek w dziejach”. Historycy-marksści się zżymali; czytelnicy pochłaniali wykład pisarza z jeszcze większym zainteresowaniem.

Wielki sukces czytelniczy *Polski Piastów* otworzył drogę do znacznie trudniejszych, także politycznie, przedsięwzięć poświęconych czasom władców koronowanych, jak *Polska Jagiellonów* (Jasienica 1963) i następne tomy ze znanego cyklu. Autor mógł w nich lepiej wykorzystać wykształcenie historyka oraz talent literata i skoncentrować się na dziejach politycznych i dynastycznych, zgodnych z jego personalistycznym podejściem do narracji historycznej. W czasach dominacji marksizmu-leninizmu w polskiej historiografii jego twórczość historyczna odniosła ogromny sukces (znacznie większy niż książki archeologiczne), zyskując mu rzesze czytelników. Dlaczego tak było? Prof. Henryk Samsonowicz wyjaśnia sukces Jasienicy następująco:

Choć zastrzegam się, że trudno porównywać prymasa Wyszyńskiego z Pawłem Jasienicą, to jednak jedna paralela sama się nasuwa. Jasienica też sprawował rząd dusz nad swoimi czytelnikami, których miał miliony. Pisał o współczesnej Polsce nieraz w sposób zakamuflowany, używając historycznego kostiumu. Jeśli pisał o powstaniu w Wandei, to miał na myśli powojenne powstanie antykomunistyczne na Białostocczyźnie. Ludzie byli wtedy spragnieni wolnego słowa, bez przeinaczeń i ideologicznych interpretacji, takich jak to, że śruba ucisku feudalnego dokręcała się, że po złym kapitalizmie przyjdzie na pewno dobry socjalizm. To wolne słowo przekazywał Paweł Jasienica, przekazywał je także prymas... (Sowa 2009: 211)

Twórczość Pawła Jasienicy o tematyce historycznej niosła posłannictwo intelektualisty o zawiłych osobistych losach, adresowane do społeczeństwa jego kraju. Pięknym językiem i z dużą swadą autor przypominał, że w dziejach nic nie jest wieczne, a w historii Polski były różne chwile, nieraz długie złe okresy, z których zawsze potrafiliśmy się podnieść.

Rok po śmierci Stalina Jasienica opublikował na łamach „Nowej Kultury” odpowiedź na ankietę tygodnika, zatytułowaną „Pisarze wobec dziesięciolecia”, rozesłaną z okazji przypadającego w 1954 r. jubileuszu dziesięciolecia PRL. Czytana dzisiaj wypowiedź pisarza jest jakby dyskursem z przywoływanymi wcześniej zapiskami na jego temat, sporządzonymi przez L. Tyrmanda (1989: 246-249) w *Dzienniku* 1954, pod datą 26 lutego 1954 r. Tekst Jasienicy (1954b) musiał powstać w zbliżonym czasie (prawdopodobny jest związek z tekstem Tyrmanda z 26 lutego). Uważamy go za szczery i ważny. Wyjaśnia on cel, któremu w zamiśle autora miało służyć i służyło jego pisarstwo — w księgarniach właśnie się pojawiło drugie wydanie *Świtu słowiańskiego jutra...* (Jasienica 1954c; por. Kołakowski 1967a: 278). W tym świadectwie myśli pisarza o Polsce i własnej pracy sprzed sześćdziesięciu pięciu lat warta jest idea, której Paweł Jasienica poświęcił pozostałe lata życia:

Żadnych praw człowieka znikąd przynieść ani przywieźć nie można. Ta roślina nie wytrzyma transportu i nie daje się przesadzić. Lepsze, wyższe,

godniejsze ludzi formy życia zdobywa się na własnym gruncie, walcząc o nie ciężko i jeszcze ciężej pokoleniami pracując. Nigdy nikomu nie przyszły one łatwo i darmo.

Sławna powieść Aleksego Tołstoja nazywa się *Droga przez mękę*. Genialny tytuł. (Jasienica 1954b)

Dzisiaj można stwierdzić, że Historia przyznała Pawłowi Jasienicy rację¹⁶. Podobne idee formułował później L. Kołakowski (1967b).

W rzeczywistości „realnego socjalizmu” książki pisarza o tematyce historycznej niosły otuchę i nadzieję, uczyły inaczej historii, pracy dla kraju, wytrwałości i refleksji nad przeszłością. Nic dziwnego, że interesujące, pisane lekko, mistrzowskim piórem reportaże archeologiczne musiały ustąpić esejowi historycznemu — twórczości poważniejszej, o znacznie większym ciężarze gatunkowym, nawiązującej w przesłaniu do tradycji sienkiewiczowskiej. Ale reportaże archeologiczne Jasienicy też miały i zachowały swoje znaczenie. Aleksander Gieysztor (1978) w posłowniu do kolejnego wydania *Słowiańskiego rodowodu* sprzed lat czterdziestu podkreślał, że strony tego reportażu ukazują na gorąco i „z pierwszej ręki” czas:

[...] wyjątkowej mobilizacji dobrej woli, napięcia zainteresowań i harmonii współpracy między ludźmi i dyscyplinami, wszystko wywołane detonatorem millennialnym, podjętymi zespołowo badaniami nad początkami państwa polskiego. W tym też sensie wolno spojrzeć na tekst Jasienicy jako na źródło do historii naszej nauki [...]. (Gieysztor 1978: 335)

Archeologię Jasienica autentycznie polubił; czuł do niej niezaprzeczną estymę. Czyż może być tego lepszy dowód jak marzenie o studiowaniu archeologii przez jedyną córkę pisarza, o czym dowiedzieliśmy się z lektury książki wspomnieniowej, poświęconej ojcu przez panią Ewę Beynar-Czczott (2006: 74)?

A drukowany w prasie lub w książkach reportaż archeologiczny? Od końca lat czterdziestych po lata sześćdziesiąte XX w. był popularny (por. też Jasienica 1958). Poza bohaterem naszego artykułu dziedzinę tę uprawiali w Polsce Roman Burzyński (1907–1988) i szerzej Zofia Jeżewska (1911–1995). Dzisiaj jest to gatunek twórczości mający lata świetności za sobą. Musiał ustąpić formom przekazu oferowanym przez współczesne media. Miejsce jego zajął dawno temu reportaż telewizyjny, a znacznie później dołączyły jeszcze prezentacje internetowe¹⁷.

¹⁶ Cała wypowiedź P. Jasienicy na łamach „Nowej Kultury” z początku 1954 r. należy do wczesnych przejawów postalinowskiej odwilży politycznej i kulturalnej w Polsce.

¹⁷ Autorzy dziękują serdecznie Panu dr. Franciszkowi M. Stępniewskiemu z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego za pomoc w zgromadzeniu książek Pawła Jasienicy wymienionych w bibliografii naszego artykułu. Bez tej pomocy artykuł w tym kształcie nie mógłby powstać.

Literatura

- Abramowicz A., 1991, *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, Warszawa — Łódź.
- Abramowicz A., 2010, *Koral pamięci. Wspomnienia, pamiętniki, dzienniki, notatki i listy archeologa. Wiek dojrzały. Pod znakiem łopaty*, Oficyna Bibliofilów, Łódź.
- Antoniewicz W., Biegański P. (red.), 1963, *Odkrycia w Wiślicy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszawa. „Rozprawy Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej” I.
- Bartoszewski W., 2006, *Mój Jasienica*, [w:] E. Beynar-Czczcott, *Mój ojciec Paweł Jasienica*, Warszawa: 9-17.
- Beynar-Czczcott E., 2006, *Mój ojciec Paweł Jasienica*, wstęp Władysław Bartoszewski, Prószyński i S-ka SA, Warszawa.
- Bębenek S.T., 1981, *Myślenie o przeszłości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa. „Biblioteka Myśli Współczesnej”.
- Borejsza J.W., 1988, *Antyślawizm Adolfa Hitlera*, Czytelnik, Warszawa.
- Brzeziecki A., 2015, *Tadeusz Mazowiecki. Biografia naszego premiera*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Bukowski Z., 2009, *Na początku był Biskupin*, [w:] P. Jasienica, *Archeologia na wyrywki*, Prószyński i S-ka, Warszawa: 5-12.
- Dąbrowska E., 1965, *Studia nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym Ziemi Wiślickiej*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław — Warszawa — Kraków.
- Dobraczyński J., 1948, *Paweł Jasienica*, „Dziś i Jutro”, r. IV, nr 20 (129) z 16 maja: 7.
- Dzięgiel L., 1996, *Swoboda na smyczy. Wspomnienia 1946–1956*, Wydawnictwo Arca, Kraków.
- Dziłas M., 1955, *Nowa klasa. Analiza systemu komunistycznego*, Związek Dziennikarzy R.P. Syndykat w Ameryce Północnej, Nowy Jork.
- Eisler J., 1991, *Marzec 1968*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Fehr H., 2004, *Prehistoric archaeology and German Ostforschung: the case of the excavations at Zantoch*, „Archaeologia Polona”, vol. 42: 197-228.
- Friszke A., 2015, *Między wojną a więzieniem. Młoda inteligencja katolicka 1945–1953*, Towarzystwo „Więź”, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Gieysztor A., 1978, *Posłowie*, [w:] P. Jasienica, *Słowiański rodowód*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa: 334-335. Wyd. 3.
- Grzybkowski A. (red.), 1997, *Wiślica. Nowe badania i interpretacje*, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Warszawa. „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, Seria B. Tom XCVIII.
- Hensel W., 1946, *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy (O niektórych zagadnieniach polskiej protohistorii)*, Poznań. Także „Przegląd Wielkopolski”, r. II, nr 7/8: 193-206.
- Historia to nie dziwka. Antologia tekstów Pawła Jasienicy, jego interlokutorów i recenzentów*, 2018, zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył Arkadiusz Kierys, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.

- Janion M., 2007, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Jarocki R., 1990, *Czterdzieści pięć lat w opozycji (O ludziach „Tygodnika Powszechnego”)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Jarocki R., 2001, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga i „Rzeczpospolita”, Warszawa.
- Jasienica P., 1946, *Problemy słowiańskiego porozumienia*, „Dziś i Jutro” r. II, nr 7 z 17 lutego: 2. Cyt. za: *Historia to nie dziwka...* 2018: 21-28.
- Jasienica P., 1949, *Próg tysiąclecia. Sól ziemi*, „Tygodnik Powszechny” r. V, nr 45 z 13 listopada: 1-2. Cyt. za *Historia to nie dziwka...* 2018: 138-150.
- Jasienica P. — L. Beynar, 1951, *Wisła pożegna zaścianek*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa.
- Jasienica P., 1952a, *Piętra katedry poznańskiej*, „Przekrój”, nr 374: 8-9.
- Jasienica P., 1952b, *Świt słowiańskiego jutra*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Jasienica P., 1952c, *Już nie margines*, „Przekrój”, nr 399: 5-6.
- Jasienica P., 1952/1953, *„Ochłtań wieków” w Wilanowie*, „Przegląd Kulturalny” r. 1 z 24 XII 1952 — 7 I 1953: 7.
- Jasienica P., 1953a, *Najstarsze i najnowsze*, „Świat”, nr 30: 6-7.
- Jasienica P., 1953b, *Nowa strategia nauki historii*, „Przegląd Kulturalny”, nr 40: 2.
- Jasienica P., 1954a, *Wspomnienia z Nowej Huty*, „Dawna Kultura”, nr 1: 3-6.
- Jasienica P., 1954b, *Ankieta „Nowej Kultury”. Pisarze wobec dziesięciolecia: Paweł Jasienica*, „Nowa Kultura”, nr 10 (206): 3.
- Jasienica P., 1954c, *Świt słowiańskiego jutra*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa. Wyd. 2.
- Jasienica P., 1955, *Wołamy o Arsenał*, „Przekrój”, nr 557: 5-6.
- Jasienica P., 1956, *Archeologia na wrywki*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Jasienica P., 1957, *Kraj nad Jangtse*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa.
- Jasienica P., 1958, *Wśród starożytności*, „Twórczość”, nr 12: 113-123.
- Jasienica P., 1960a, *Polska Piastów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław-Warszawa.
- Jasienica P., 1960b, *Myśli o dawnej Polsce*, „Czytelnik”, Warszawa. Cyt. według wyd. 2 z 1961 r.
- Jasienica P., 1961, *Słowiański rodowód*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Jasienica P., 1962, *Tylko o historii*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa.
- Jasienica P., 1963, *Polska Jagiellonów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Jasienica P. (Lech Beynar), 1989, *Pamiętnik*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Jażdżewski K., 1995, *Pamiętniki. Wspomnienia polskiego archeologa z XX wieku*, Fundacja Badań Archeologicznych im. Profesora Konrada Jażdżewskiego, Łódź.
- Kiersnowski R., 2007, *Tam i wtedy. W Podweryszkach, w Wilnie i w puszczy, 1939–1949*, Instytut Historii PAN, Warszawa. Wyd. 2.
- Kierys A., 2015, *Polska Jasienicy. Biografia publicysty*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

- Kisielewski J., 1939, *Ziemia gromadzi prochy*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań. Przedruk z wyd. II, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990.
- Kmieciński J., 1994, *Nacjonalizm w germanoznawstwie niemieckim w XIX i w początkach XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kohl Ph. L., Fawcett C. (red.), 1995, *Nationalism, Politics, and the Practice of Archaeology*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Kołąkowski L., 1967a, *Osobowość w sakralnej i ekologicznej wizji społeczeństwa*, [w:] *Kultura i fetysze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa: 137-146. Pierwodruk w „Kultura i Społeczeństwo”, r. 9, 1965, nr 2.
- Kołąkowski L., 1967b, *Wielkie i małe kompleksy humanistów*, [w:] *Kultura i fetysze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa: 263-290. Pierwodruk w „Kultura i Społeczeństwo” 1960, t. 4, z. 1-2.
- Kołąkowski L., 1988, *Główne nurty marksizmu. Powstanie — rozwój — rozkład*, Wydawnictwo Aneks, Londyn.
- Kornik, 1948, *Uroczystość wręczenia nagrody. Reportaż nieco krotkochwilny*, „Dziś i Jutro”, r. IV, nr 21 (130) z 23 maja: 4-5.
- Kossinna G., 1902, *Die indogermanische Frage archäologisch beantwortet*, „Zeitschrift für Ethnologie”, t. 34: 161-222.
- Kossinna G., 1912, *Die deutsche Vorgeschichte, eine hervorragend nationale Wissenschaft*, Curt Kabitzsch Verlag, Leipzig.
- Kossinna G., 1919, *Das Weichselland, ein uralter Heimatboden der Germanen*, Druck von A. W. Kafemann G. m. b. H., Danzig.
- Kossinna G., 1940, *Das Weichselland. Ein uralter Heimatboden der Germanen*, Curt Kabitzsch Verlag, Leipzig. Dritte, verbesserte Auflage.
- Kostrzewski J., 1946, *Kultura prasłowiańska*, Wiedza Powszechna. Wydawnictwo Popularno-Naukowe. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa. Z cyklu: „Prasłowiańszczyzna i Polska pierwotna”. Zeszyt III.
- Kostrzewski J., 1947, *Kultura prapolska*, Instytut Zachodni, Poznań. „Prace Instytutu Zachodniego” 11. Wyd. 2 — 1949; wyd. 3 — 1962.
- Kostrzewski J., 1949, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Nakładem Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, Poznań. „Biblioteka Prehistoryczna” 8.
- Kostrzewski J., 1970, *Z mego życia. Pamiętnik*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław.
- Kozłowski J.K., 2004, *Świat przed „rewolucją” neolityczną*, FOGRA Oficyna Wydawnicza, Kraków. Rozdział trzeci napisał F. Mallegini. „Wielka Historia Świata”, t. 1.
- Król E.C., [2006], *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas Press, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa b. r. w.
- Lech J., 1996, *Erazm Majewski jako archeolog i tradycja polskich badań epoki kamienia*, [w:] S.K. Kozłowski, J. Lech (red.), *Erazm Majewski i warszawska szkoła prehistoryczna na początku XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa: 45-77. „Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych. Prace” 1.
- Lech J., 1997, *Małowierni. Spór wokół marksizmu w archeologii polskiej lat 1945–1975*, „Archeologia Polski”, t. 42(1-2): 175-232.

- Lech J., 1999, *Between Captivity and Freedom. Polish Archaeology in the 20th Century*, Arwil, Warsaw.
- Lech J., 2002, *Początki archeologii w kręgu polskiego Towarzystwa Naukowego w Toruniu: 1875–1881*, [w:] B. Wawrzykowska (red.), *Archeologia toruńska. Historia i terażniejszość*, Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń: 17-30.
- Lech J., 2004, *Polish-German relation in archaeology in a short outline: a view from Warsaw*, „*Archaeologia Polona*”, vol. 42: 21-64.
- Lech J., 2006, *Z badań polsko-ukraińskich związków w dziedzinie archeologii do II wojny światowej*, „*Przegląd Archeologiczny*”, t. 54: 5-59.
- Lech J., 2016, *O polskim Milenium i pierwszych odkryciach w Wiślicy (do 1962 r.)*, [w:] K. Zdeb (red.), *Chrzest Polski w źródłach archeologicznych. Wywiady*, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Oddział w Warszawie, Warszawa: 73-83.
- Lech J., Piotrowska D., 2012, *Prasłowiańszczyzna w badaniach Stefana Noska*, [w:] A. Zakościelna (red.), *Miejsce Profesora Stefana Noska w archeologii polskiej*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin: 237-274.
- Leligdowicz A., 1999, *Gustaf Kossinna, jego archeologia, nazizm i Gordon Childe*, [w:] J. Lech, F.M. Stępniewski (red.), *V. Gordon Childe i archeologia w XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa: 173-221. „*Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych. Prace*” 3.
- Lewin R., 2002, *Wprowadzenie do ewolucji człowieka*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Majewski E., 1905, *Hipoteza Kossinny o germańskim pochodzeniu Indoeuropejczyków, a prawda w nauce. Studium krytyczne*, „*Światowit*”, t. 6: 89-144.
- Małecka-Kukawka J., Wawrzykowska B., 2004, *Archaeology in the German and Polish communities in Toruń (Thorn) in the 19th and 20th century*, „*Archaeologia Polona*”, vol. 42: 103-128.
- Micewski A., 1982, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Éditions du Dialogue. Société d'Éditions Internationales, Paris.
- Noszczak B., 2002, „*Sacrum*” czy „*profanum*”? — *Spór o istotę obchodów milenium polskiego (1949–1966)*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa.
- Oseka P., 2008, *Marzec '68*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Paczkowski A., 1995, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Piotrowska D., 1997–1998, *Biskupin 1933–1996: archaeology, politics and nationalism*, „*Archaeologia Polona*”, vol. 35-36: 255-285.
- Piotrowska D., 2000, *Prof. Zdzisław Rajewski (1907–1974) — badacz Biskupina i jeden z pionierów badań dawnej kultury symbolicznej w Polsce*, [w:] B. Gediga, D. Piotrowska (red.), *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Warszawa — Wrocław — Biskupin: 17-44. „*Biskupińskie Prace Archeologiczne*” 1.
- Piotrowska D., 2002–2003, *Z dziejów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, t. 56: 13-35.

- Piotrowska D., 2004, *Biskupin — ideologie — kultura*, [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Archeologia, kultura, ideologie*, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie i Polska Akademia Nauk — Oddział we Wrocławiu, Biskupin — Wrocław: 91-155. „Biskupińskie Prace Archeologiczne” 3.
- Piotrowska D., 2007, *Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie w latach 1939–1989*, [w:] J. Lech (red.), *Pół wieku z dziejów archeologii polskiej (1939–1989)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa: 27-102. „Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych. Prace” 6.
- Piotrowska D., 2008, *Prolegomena do archeologii Biskupina. Tom I. Bibliografia archeologiczna Biskupina 1933–1983*, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Warszawa.
- Piwowarczyk J. ks., 1985, *Wobec nowego czasu (z publicystyki 1945–1950)*, wybór i układ J. Kołataj, słowo wstępne J. Turowicz, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Pomian K., 2002, *Archeologia, historia, naród*, [w:] B. Wawrzykowska (red.), *Archeologia toruńska. Historia i teraźniejszość*, Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń: 9-15.
- Radig W., 1941a, *Germanenerbe im Weichselraum. Ausstellung im Institut für Deutsche Ostarbeit in Krakau*, „Germanen-Erbe”, t. 6 (11/12): 186-190.
- Radig W., 1941b, *Die Vorgeschichte des ostdeutschen Lebensraumes*, „Die Burg. Vierteljahresschrift des Instituts für Deutsche Ostarbeit Krakau”, Jg. 2 (1): 17-40.
- Radig W., 1944, *Dreitausend Jahre Bergbau in Osten*, „Krakauer Zeitung”, nr 308, z. 3 XII: 3.
- Raina P., 1994, *Kościół w PRL. Dokumenty 1945–1959*, tom 1, Wydawnictwo W drodze, Poznań.
- Rajewski Z., 1945, *Obecne zadania prehistorii polskiej*, „Przegląd Zachodni”, t. 1(6): 338-342.
- Rohrer W., 2004, *Politics, propaganda and polemics: prehistoric archaeology in Upper Silesia 1918 to 1933*, „Archaeologia Polona”, vol. 42: 155-196.
- Roszkowski W., 1995, *Historia Polski 1914–1994*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Rutkowski T.P., 2019, *Historiografia i historycy w PRL. Szkice*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Rybicka A., 2002, *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej — Institut für Deutsche Ostarbeit. Kraków 1940–1945*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Schöbel G., 1994, *Die Pfahlbauten von Unteruhldingen. Teil 3: Die Zeit von 1936 bis 1940*, „Plattform. Zeitschrift des Vereins für Pfahlbau und Heimatkunde E.V.”, t. 3: 9-35.
- Schweizer-Strobel P., Strobel M., 2004, *Werner Radig: a prehistorian's career 1928–1945*, „Archaeologia Polona”, vol. 42: 229-254.
- Sowa A., 2009, *Świadek epoki Henryk Samsonowicz. Wywiad rzeka*, Bellona, Warszawa.
- Sowa A.L., 2001, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, Fogra Oficyna Wydawnicza, Kraków.

- Stobiecki R., 2006, *Między kontynuacją a dyskontynuacją*, [w:] U. Jakubowska i J. Myśliński (red.), *Humanistyka polska w latach 1945–1990*, Instytut Badań Literackich PAN: Fundacja Akademia Humanistyczna, Warszawa: 127-155.
- Stomma S., 1981, *Paweł Jasienica*, „Spotkania” nr 15: 80-85 (według *Historia to nie dziwka...* 2018: 811-819).
- Tomaszewski A. (red.), 1965, *Kolegiata wiślicka. Konferencja zamykająca badania wykopaliskowe*, Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, Kielce.
- Trigger B.G., 2007, *A History of Archaeological Thought*, Cambridge University Press, Cambridge. Wyd. 2.
- Tyrmand L., 1989, *Dziennik 1954*, Res Publica, Warszawa.
- Walenciak R., 2017, *Modzelewski — Werblan. Polska Ludowa. Rozmawia...*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Wielowieyski A., 2015, *Losowi na przekór*, Agora Wydawnictwo Książkowe, Warszawa.
- Zaremba M., 2012, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Wydawnictwo Znak i Instytut Studiów Politycznych PAN, Kraków.
- Żeromski S., 1953, *Dzienniki I, 1882–1886*, „Czytelnik”, Warszawa.
- Żeromski S., 1954, *Dzienniki I, 1886–1887*, „Czytelnik”, Warszawa.
- Żeromski S., 1956, *Dzienniki I, 1888–1891*, „Czytelnik”, Warszawa.

Jacek Lech, Danuta Piotrowska

Paweł Jasienica and Archaeology

Abstract

In November 1949, an article appeared in the Catholic weekly “Tygodnik Powszechny,” published in Kraków, devoted to excavations conducted as part of the Research Programme on the Beginnings of the Polish State. That is how Paweł Jasienica’s (1909–1970) encounters with archaeology began. The outcome was the first collection of articles with literary depictions of archaeological excavations entitled *Świt słowiańskiego jutra* [“The Dawn of the Slavic Tomorrow”], published in 1952.

The book discussed the latest excavations relating to the beginnings of the Slavs and the Polish state, establishing and popularizing the archaeological reportage as one of the categories of journalistic and literary work. It presented Polish archaeology as a politically engaged science, disputing the claims of German archaeology, inspired by the theories of the Berlin prehistorian Prof. G. Kossinna (1858–1931) and his successors, which were aggressively anti-Slavic and anti-Polish, especially during the reign of Hitler and the German occupation of Poland (1939–1945). The measure of the book’s success was its second edition two years later. The authors of the article have presented the controversies discussed by Jasienica against a historical background.

Archaeology fascinated the writer. He visited teams in the field, quickly made friends with archaeologists from different generations. He was on friendly terms with the heads of the most important institutions carrying out excavations: Prof. Z. A. Rajewski (1907–1974), director of the State Archaeological Museum in Warsaw and Prof. A. Gieysztor (1916–1999) — a historian, head of the research programme on the beginnings of the Polish state. During this period, Jasienica spent many weeks at various excavation sites; longest in Biskupin.

Organizational changes taking place in the scientific community during the Stalinist period (1949–1955) had ideological motivations. Following the example of the Soviet Union, a research discipline called the history of material culture was created in Poland. It combined archaeology with ethnography, and the history of craft and industry; emphasizing research into the development of productive forces in the spirit of historical materialism. The writer tried to present this direction in another collection of archaeological articles, *Archeologia na wrywki* [“Bits and Pieces of Archaeology”]. It appeared in 1956 and is less successful than the first book, though the subject is more to blame for this than the author.

In 1961, the State Publishing Institute (Państwowy Instytut Wydawniczy — PIW) brought out another, meticulously edited, book by the increasingly popular writer. *Słowiański rodowód* [“Slavic Origins”] includes the same articles as the earlier work from 1952, but supplemented by new reports devoted to the latest, sensational discoveries in the Świętokrzyskie Mountains (Holy Cross Mountains — Łysa Góra) and in Wiślica, as well as to Bulgarian antiquities.

Archaeology also appears on the pages of several other of Jasienica’s books at this time. It occupies an important place in the first chapters of one of his most important works, *Polska Piastów* [“Poland in the Times of the Piast Dynasty”], published in 1960. The writer completed it in February 1958. Its great success with readers and the more favourable political situation in the Polish People’s Republic after October 1956 meant that the author could devote his next books to the Polish kings, a subject more compatible with his historical training and personalistic view on history. At the time when Marxism dominated in historiography, these books were enormously successful and widely read. *Słowiański rodowód* remains Jasienica’s last and best book on archaeological themes.

Archaeology was also the subject of various articles published by the writer at this time in the press. Only a few are mentioned here.

Keywords: Paweł Jasienica, Gustaf Kossinna, Erazm Majewski, Bolesław Piasecki, archaeology, history, Biskupin, Polish-German relation, Slavic origins, Stalinist period.